# Zyd zlinczowany przez Arabów

## Zaburzenia w północnej Afryce francuskiej

PARYŻ, 30. 6. Z Oranu donoszą, że doszło tam znowu do zajść pomiędzy różnemi grupami politycznemi. Dwaj robotnicy merostwa zostali napadnięci, a jeden z nich został ranny nożem w plecy tak, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo. W czasie strzelaniny, jaka wywiązała się między dwiema grupami manifestującemi, jedna osoba została śmiertelnie ranna. Dzielnica żydowska oraz gmach merostwa strzeżone są przez wojsko.

W kopalniach węgla Ouenza doszło wczoraj do zaburzeń. 400 strajkujących tubylców zaatakowało pociąg strzeżony przez dwóch żandarmów. Żandarmi odpowiedzieli ogniem, raniąc jednego z napastników. Wieczorem wywiązała się strzelanina w Constantine, gdzie gwardja ruchoma przywróciła porządek. Komisarz policji raniony został butelką w twarz. Aresztowano około 10 osób.

Prasa paryska z coraz większem zaniepokojeniem omawia wiadomości o zaburzeniach w Afryce francuskiej. „Intransigeant" podaje dzisiaj trzy obszerne relacje: Z Oranu, z Bou-Saada i z Constantine. Dziennik podkreśla, że zaburzenia, jakie miały miejsce w tych trzech różnych miejscowościach Afryki francuskiej, wywołane były przez dwa czynniki: Z jednej strony odbijają się tam echa walk między żydami a Arabami w Palestynie, z drugiej strony echa walk politycznych, związanych z sytuacją strajkową i polityczną we Francji.

W Oranie na głównym placu doszło do gwałtownych starć między zwolennikami prawicy i lewicy. W wyniku strzelaniny jedna osoba została zabita, a kilkanaście jest ciężko rannych.

W Constantine zaburzenia przybrały charakter rozruchów antysemickich, w czasie których kilkanaście osób odniosło rany.

W Bou-Saada w czasie wizji lokalnej, dokonywanej przez sędziego w związku z procesem zarządcy żyda, który zabił wystrzałem z rewolweru w czasie kłótni swego sąsiada, tłum Arabów napadł na oskarżonego, wyrwał go z rąk żandarmów i w okrutny sposób zamordował.

# Frazesy Bluma w Genewie

## wobec poważnej sytuacji międzynarodowej

GENEWA 1. 7. Otwierając dziś obrady zgromadzenia Ligi van Zeeland oświadczył, że godność i powaga obrad zgromadzenia Ligi zostały zakłócone, określając cały incydent, jako godny pożałowania. Przewodniczący wezwał publiczność do zaprzestania manifestowania swoich uczuć. Następnie udzielił głosu delegatowi Kolumbji. Nie należy poświęcać pokoju dla samej tylko zasady pokoju — oświadczył delegat Kolumbji, formułując specjalne stanowisko państw południowo-amerykańskich wobec Ligi.

Po nim zabrał głos premjer francuski Blum, który wygłosił przeszło półgodzinne przemówienie, pełne frazesów o ewolucji socjalnej we Francji wzmacniającej jej spoistość i słuszność odwołania się do Ligi po zamachu nadreńskim Niemiec. Blum deklamował o „zabarykadowaniu drogi wojnie", o konieczności wzmocnienia Ligi, o ludzkości ,pragnącej pokoju i t. p. Nie wysunął żadnych konkretnych propozycyj

Mowa Bluma przyjęta została przez słuchaczy chłodno. Rozczarowanie kół politycznych genewskich wynika ze świadomości, że sytuacja polityczna w Europie uległa ostatnio gruntownym zmianom, a więc byłoby pożądane, aby polityka zagraniczna Francji nagięła się do tych zmian. Tymczasem jest inaczej. P. Blum proklamuje np. ideę pokoju rozbrojonego, kiedy równocześnie wszystkie państwa świata widzą gwarancję pokoju w zbrojeniach; p. Blum forsuje ideę bezpieczeństwa, bezpieczeństwa kolektywnego wtedy, kiedy okazało się ponad wszelką wątpliwość, że idea ta w obecnych warunkach nie da się zrealizować. Podkreślany jest szczególnie fakt, że mowa Bluma nie posunęła naprzód sprawy stosunków francusko-niemieckich.

# Cesarz bez cesarstwa

## przemawia w Genewie do delegatów 51 państw

GENEWA, 30. 6. Dziś popołudniu nastąpiło wznowienie 16-ej sesji zgromadzenia Ligi Narodów. Przed gmachem, w którym odbywa swą sesję zgromadzenie, tłumy ciekawych przyglądały się z zainteresowaniem przybywającym delegatom. Przyjazd Bluma witany był owacjami. Główną sensacją był przyjazd negusa, któremu towarzyszyła świta z rasem Kassą na czele. Publiczność zgotowała cesarzowi abisyńskiemu owację. Przy wejściu do gmachu negus był powitany przez urzędnika sekretarjatu Ligi, który wprowadził go na salę obrad. W międzyczasie min. Eden otworzył obrady zgromadzenia tak, że wejście negusa na salę odbyło się niepostrzeżenie. Haile Selassie zasiadł w 5-ym rzędzie na miejscach, zarezerwowanych alfabetycznie dla Etjopji.

Po otwarciu obrad zgromadzenia min. Eden odczytał przedewszystkiem list rezygnacyjny prezydenta Benesza, wypowiadając pod adresem prezydenta Republiki Czechosłowackiej szereg słów uznania za jego działalność, jako szermierza Ligi. Min. Eden zaproponował wysłanie do prezydenta Benesza telegramu z podziękowaniami.

Następuje sprawozdanie komisji weryfikacyjnej, przyjęte bez dyskusji. Skolei Eden proponuje dokonanie wyboru nowego przewodniczącego na miejsce Benesza. Zgromadzenie przystępuje do tajnego głosowania. Na 51 uprawnionych do głosowania, premjer belgijski van Zeeland otrzymał 47 głosów. Zająwszy fotel prezydjalny, nowy przewodniczący zgromadzenia wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając wagę chwili, która zadecydować może o przyszłości Ligi.

Następnie przewodniczący odczytał tekst memorjału włoskiego z dnia 29 bm. poczem udzielił głosu delegatowi Argentyny, ambasadorowi Cantilo, który przedstawił punkt widzenia Argentyny, inicjatorki zwołania obecnej sesji zgromadzenia.

### WŁOSI GWIŻDŻĄ SZWAJCAR I WĘGIER PROTESTUJĄ

Skolei przewodniczący udzielił głosu Haile Selassiemu, który powolnym krokiem wchodzi na trybunę i zaczyna przemawiać. W tej samej chwili grupa dziennikarzy włoskich usiłuje przeszkodzić jego przemówieniu, gwiżdżąc i puszczając w ruch jakieś grzechotki. (Piszemy o tem na innem miejscu). Po zlikwidowaniu incydentu Haile Selessie powiedział kilka słów po francusku, podkreślając, iż łatwiej mu mówić w jego rodzinnym języku i dalej przemawiał już po amharyjsku. Przed rozpoczęciem obrad zgromadzenia również zaszedł na posiedzeniu biura zgromadzenia incydent, dotyczący przemawiania negusa. Delegaci szwajcarski Motta i węgierski sprzeciwili się temu, aby dopuścić negusa do głosu. Przeciwko temu wystąpił w niezwykle energiczny sposób delegat Irlandji de Valera, który oświadczył, iż każdy, kto jest delegatem na zgromadzeniu Ligi Narodów, ma prawo przemawiania. Punkt widzenia de Valery został uznany za właściwy.

### PRZEMÓWIENIE NEGUSA

W przemówieniu swem negus podkreślił na wstępie, że staje przed Ligą Nar., aby domagać się sprawiedliwości i pomocy, jaką przyrzeczono jego narodowi. Negus następnie w długich wywodach przeprowadza chronologiczny przebieg wydarzeń, dowodząc złej woli rządu włoskiego od samego początku i twierdząc, że napaść obecną rząd włoski przygotowywał już od trzynastu lat. Negus obszernie opisuje cierpienia ludności abisyńskiej i maluje okropności wojny gazowej. **„Domagam się od 52 narodów, aby nie zapomniały dziś tej polityki, którą zapoczątkowały 8 miesięcy temu. Na zaufaniu do tej polityki 52 narodów opierałem sprzeciw i opór mego narodu przeciwko napastnikowi".** Negus podkreśla, że zaufanie jego do Ligi Narodów było absolutne. Uważał on za niemożliwe, aby 52 narody, pomiędzy nimi najpotężniejsze narody świata, zostały zbagatelizowane przez jednego napastnika. Opierając się na zaufaniu do traktatów, negus nie poczynił żadnych przygotowań do wojny.

**Cesarz zaatakował niektórych członków Ligi, jako niedochowujących wierności zasadom Ligi. Nie wymieniając wprost, mówca rzucił oskarżenie pod adresem Francji, jako częściowo odpowiedzialnej za bieg wydarzeń.**



# Tragiczna śmierć księdza i nauczyciela

## w czasie ratowania tonącego chłopca

W Sochaczewie, w miejscowej rzece, Bzurze, kąpał się jakiś chłopiec, który natrafiwszy na głębię, zaczął tonąć.

Na ratunek pospieszył nauczyciel szkoły handlowej, 35-letni Józef Nowakowski. Niestety i nauczyciel również znikł pod powierzchnią wody. Wówczas na wszczęty alarm pospieszył znajdujący się w pobliżu ks. Franciszek Cudny, lat 30, wikarjusz parafji Matki Boskiej Różańcowej w Sochaczewie. Tonący nauczyciel uchwycił się kurczowo księdza, wskutek czego obaj utonęli.

Gdy wieść o tragicznej śmierci 2-ch osób szybko rozniosła się w Sochaczewie, nadbiegli synowie miejscowych gospodarzy, którzy są jednocześnie członkami ochotniczej straży pożarnej. Skoczyli oni do rzeki i wyratowali chłopca, którego zdołano przywrócić do życia. Następnie wydobyli splecione w śmiertelnym uścisku zwłoki nauczyciela i księdza.

Stosowane różne zabiegi, celem przywrócenia ich do życia, okazały się niestety daremne.

# 24 loty szybowcowe

## Niepomyślny wiatr w Ustjanowej

USTJANOWA, 30, 6. W dniu dzisiejszym w Ustjanowej trwała nadal pogoda słoneczna, natomiast warunki latania były nie bardzo pomyślne. Silny wiatr, wiejący równolegle do zbocza Zuku, z którego dokonuje się startów, uniemożliwiał osiągnięcie prądów termicznych, występujących pod chmurami. Liczne próby zawodników nie osiągnęły celu i jedynie 2-m zawodnikom częściowo, a dwum innym całkowicie udało się dokonać większych lotów.

Pilot Urban i pilot Szukiewicz osiągnęli prąd termiczny podchmurowy. Urban dokonał lotu do Kolbuszowej (110 km.), Szukiewicz lotu 85 km. w okolice Rzeszowa. Baranowski, rano został przyholowany samolotem do Ustjanowej z miejsca wczorajszego lądowania, oraz pilot Żabski, próbowali dzisiaj wykonać zadanie lotu docelowego z Ustjanowej do Bezmiechowej i z powrotem, jednakże zmuszeni byli obaj lądować w odległości 1 km. od zamierzonego celu.

W tegorocznych zawodach większość transportów szybowców z odległych miejsc lądowania do Ustjanowej odbywać się będzie zapewne przy pomocy holowania za samolotem. Tą drogą sprowadzono bardzo szybko do Ustjanowej kpt. Peterka, który posiada najdłuższy przelot w tegorocznych zawodach, poleciał bowiem do Niepołomic koło Krakowa, odległych od Ustjanowej o blisko 190 km. Podobnie za samolotem powrócił do Ustjanowej dzisiaj pilot Baranowski, a wieczorem pilot Urban i jedynie pilot Szukiewicz będzie sprowadzony samochodem. Dziś wykonano ogółem 24 loty.

# 1500 przedsiębiorstw samorządowych

## zarobkuje wcale nieźle...

Liczba przedsiębiorstw samorządowych w Polsce obliczona została na 1567. Przy obliczeniu pominięto przedsiębiorstwa będące w likwidacji, w budowie oraz nieczynne. Największą ilość przedsiębiorstw samorządowych tworzą rzeźnie w liczbie 509 oraz elektrownie w liczbie 284.

Przedsiębiorstwa samorządowe wykazują poważny dochód w sumie przeszło 250 miljonów złotych rocznie. 140 przedsiębiorstw wykazało niedobory na nieznaczną kwotę łączną w wysokości 2,2 miljonów złotych.

Nie trzeba dodawać, że wysokie zarobki przedsiębiorstw samorządowych o charakterze użyteczności publicznej bynajmniej nie harmonizują ze zdrowemi poglądami o roli samorządu...

# Żydzi krytykują

## rząd polski

Prasa żydowska donosi z N. Jorku: W Asbury Park w Nowym Jorku odbyło się w niedzielę z inicjatywy federacji żydów polskich w Ameryce wielkie zgromadzenie, poświęcone epilogowi sprawy przytyckiej.

Wielotysięczne zgromadzenie powzięło rezolucję, wyrażając głębokie rozgoryczenie spowodu faktycznej zachęty do wystąpień antyżydowskich. Poddano ostrej krytyce politykę rządu, która stanowi kapitulację przed żywiołami anarchji i aktami przemocy ze strony tłumu.

# Tragiczna pomyłka

## W ciemnościach — zastrzelił człowieka

Szofer-mechanik Państwowych Zakładów Inżynierji, Władysław Pazio, otrzymał w dniu 3 marca b. r. polecenie odstawienia z fabryki do Poznania nowego motocykla CWS. Wyjechawszy wieczorem, Pazio zatrzymał się u swej matki w Wiśniewie, pod Warszawą, gdzie postanowił spędzić noc i o świcie wyruszyć w drogę do Poznania.

Oczywiście, wśród skromnych zabudowań podmiejskich nie było garażu i Pazio pozostawił motocykl na podwórzu pod oknem. Ze względu na to, że okolica, zwłaszcza z uwagi na bliskość Annopola, nie jest zbyt bezpieczna, Pazio przedsięwziął specjalne środki ostrożności, aby uchronić powierzony mu motocykl od kradzieży. Od godz. 23 siadła przy oknie matka Władysława Pazio, aby motocykl mieć na oku, podczas gdy Pazio udał się na spoczynek. Około godz. 2-ej w nocy Paziowa zauważyła na podwórzu wśród ciemnej i mglistej nocy kilka postaci, które zatrzymały się przy motocyklu. Wobec tego obudziła syna, mówiąc mu, że przy motocyklu są złodzieje.

Pazio skoczył ku oknu, otworzył je i krzyknął, na co postacie rzuciły się do ucieczki. Pazio będąc już zupełnie przekonanym, iż ma do czynienia ze złodziejami, którzy nawet może już skradli niektóre części motocykla, wezwał uciekających do zatrzymania się, a gdy to nie poskutkowało, wystrzelił kilkakrotnie w kierunku uciekających. Po pewnym czasie odezwał się na podwórzu znajomy Paziowi głos, Gontarka, który oznajmił, iż Pazio zastrzelił człowieka i powinien zaraz jechać po doktora. Pazio obawiał się wyjść z mieszkania, ale gdy go zapewniono, że mu włos z głowy nie spadnie, wyszedł i przywiózł motocyklem doktora.

Dr. Religioni stwierdził śmierć ranionego. Zabitym okazał się mularz Szałkowski, który w towarzystwie kolegów rzekomo tylko przechodził przez podwórze. W tym stanie rzeczy prokuratura oskarżyła Pazia o zabójstwo w uniesieniu. W dniu dzisiejszym sprawa znalazła swój epilog w Sądzie Okręgowym.

Sąd stanął na stanowisku, iż Pazio zrobił użytek z broni zbyt pośpiesznie, gdyż nie było podstawy do zastosowania obrony koniecznej i skazał Pazia na 2 lata więzienia, zawieszając mu wykonanie tej kary na przeciąg lat 2.

Powództwo cywilne na rzecz rodziców zabitego Sąd uwzględnił tylko częściowo

# Instytut komunalny

## powstanie w Warszawie

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, odbyła się pod przewodnictwem wiceministra Korsaka konferencja przedstawicieli naczelnych Organizacyj Samorządowych i Związku Pracowników Samorządowych w sprawie powołania do życia Instytutu Komunalnego w Warszawie. Celem istnienia tego Instytutu jest skoordynowanie poczynań w zakresie szkolenia pracowników samorządowych.

Powołano do życia komitet organizacyjny, na którego czele stanął p. Jan Strzelecki, dyr. Tow. Oświatowo - Robotniczego.

RZYM, 30, 6. Najmłodsza córka Mussoliniego, 5-letnia Anna Marja przebywająca w Tivoli, poważnie zachorowała na paraliż dziecięcy. Nad łożem chorej czuwają rodzice.

# Ułatwienia dewizowe

## dla polskiej komunikacji morskiej

Komisja dewizowa przy Banku Polskim wydała wyjaśnienie w sprawie stosowania ułatwień walutowych dla polskiej komunikacji morskiej. Wprowadzone na b. sezon letni t. zw. kwity depozytowe, na podstawie których można wywozić pieniądze poza granice Polski, pod warunkiem, iż będą one wydatkowane wyłącznie na polskich statkach, mogą być nabywane przez wyjeżdżających zagranicę drogą morską bez ograniczenia wysokości kwoty.

Komisja dewizowa zezwoliła na wystawianie kwitów depozytowych, opiewających na okaziciela w odcinkach 25, 50 i 100-złotowych.

# Polacy z Ameryki

## w Poznaniu

POZNAŃ, 1.7. W Poznaniu bawi od dnia 29 ub. m. wycieczka Zjednoczenia Rzymsko - Katolickiego Stanów Zjednoczonych. Na czele wycieczki stoją pp.: Włodarska, dyr. Babiasz i dyr. Goroń z Chicago oraz dyr. Rusinek z Milwaukee. Goście zwiedzili w poniedziałek, dnia 29 b. m. miasto i jego zabytki, m. in. park z pomnikiem prezydenta Wilsona, ofiarowanym Poznaniowi przez Paderewskiego.

We wtorek złożyli wizytę ks. Prymasowi Hlondowi, zwiedzili katedrę, poczem byli w ratuszu, gdzie przyjmował ich prezydent miasta Więckowski. Popołudniu podejmowało gości towarzystwo „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie". We środę wycieczka zwiedziła jeszcze okolice Poznania, poczem goście rozjadą się po kraju, celem odwiedzenia swych rodzin.

# Warszawska giełda pieniężna

## w dniu 1 lipca

Dewizy: Holandja 359.85; Berlin s. 218.98, k. 212.92; Bruksela 98.30; Gdańsk s. 100.20, 99.80; Kopenhaga s. 118.59, k. 118.01; Helsingfors s. 11.71, k. 11.65; Londyn 26.50 s. 26.57, k. 26.43; Madryt s. 72.70, k. 72.40; Nowy Jork 5.27 7/8 s. 5.29 1/8. k. 5.26 5/8; Nowy Jork (kabel) 5.28; Oslo 133.15; Paryż 35.01; Praga 21.95; Sztockholm 136.60; Zurych 172.90; Wiedeń 99.20, Montreal s. 5.26 3/4. k. 5.24 1/8; Medjolan s. 42.10, k. 41.80.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.00 (po 500), 52.00 (po 100), 55.00 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 67.50, II em. 68.00 serje II em. 77.00; 5 proc. konwersyjna 49.50; 6 proc. poż. dolar. 66.75 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 49.00; 8 proc. L. Z. Kom. B. G. K. i 8 proc. oblig. Kom. B. G. K. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Kom. B. G. K. i 7 proc. oblig. Kom. Banku G. K. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 44.75 — 44.88 — 44.50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja K. 47.00 — 46.88; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja L. 41.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 44.25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 51.25.

Akcje: Bank Polski 100.00 — 99.00 — 100.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 27.40 — 28.00; Węgiel 14.25 — 14.50; Lilpop 12.00 — 13.00; Norblin 51.50 — 51.75; Starachowice 33.75.

Tendencja dla dewiz i listów zastawnych niejednolita, dla akcji mocniejsza.

**Pożyczki** dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 69.00 — 69.50 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 58.25 — 58.75 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warszawy (magistrat) 57.50 — 57.00 (w proc.); 3 proc. renta ziemska (odcinki po 5.000) 39.50 — 39.65 (po 500 zł.) 53.00; 3 proc. poż. premjowa budowlana 24.50.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.: pszenica jednolita 22.50 — 23, zbierana 22.50 — 22.50, żyto Io st. 15—15.25, II st. 14.75 — 15, owies I st. 15.50 — 16, I-A st. 16 — 16.25, II st. 15 — 15.50 jęczmień browarny 15.75 — 16, II gat. 15.50 — 15.75, III gat. 15.25 — 15.50, IV gat. 15 — 15.25, groch polny 17—18, Victoria 26 — 28, wyka 19 — 20, peluszka 19 — 20, seradela podwójnie czyszcz. 27 — 29, łubin niebieski 9.75 — 10.25, żółty 13 — 13.50, koniczyna biała sur. 60 — 70, biała bez kanianki o czyst. 97% 80 — 100, ziemniaki jadalne 3.25 — 3.75, mąka pszenna gat. I wyciągowa 36 — 38, I-A 34 — 36, I-B 33 — 34, I-C 32 — 33, I-D 31 — 32, II-A 30 — 31, II-B 28 — 30, II-D 25 — 26, II-F 24 — 25, II-G 23 — 24, mąka pastewna 16 — 17, mąka żytnia „wyciągowa" 23.50—24.50, gat. I 50% 23.50—24.50, 65% 22.50—23.50, II g. 19.50—19.50, razowa 19 — 19.50, poślednia ponad 65% 14.50 — 15, otręby pszenne grube 11.50 — 12, średnie 10.50 — 11, miałkie 10.50 — 11, żytnie 9.50 — 10, makuchy lniane 16 — 16.50, rzepakowe 13.25 — 13.75, śruta sojowa 22.50 — 23.

# Stosunki gdańsko-polskie
## w świetle przemówień prez. Greisera i min. Romana

GDAŃSK, 1. 7. Wczoraj prezydent senatu gdańskiego Greiser wydał obiad na cześć Ministra Przemysłu i Handlu p. Romana:

Podczas obiadu prezydent Greiser wygłosił przemówienie, w którem na wstępie wyraził szczególne zadowolenie, że na stanowisko Ministra P. i H. powołany został nietylko wybitny ekonomista, ale także doskonały znawca stosunków gdańskich. Wolne Miasto przez swe położenie geograficzne powołane jest do stworzenia pomostu między życiem gospodarczem Polski i świata. Wobec tego winien Gdańsk znaleźć zgodnie z nowym programem gospodarczym Polski możność jeszcze większego współ działania w rozbudowie polskiego handlu zagranicznego oraz poparcia wywozu do państw zagranicznych. Prez. senatu przytoczył szereg danych dotyczących roli Gdańska w polskim handlu zagranicznym. Gdańsk pragnie na podstawie tej współpracy służyć nietylko własnym interesom, lecz tem samem i interesom Polski. Prez. Greiser wyraził następnie żywe zadowolenie, że w ciągu ostatnich lat między rządem polskim a Wolnem Miastem regulowano w drodze szczerych rozmów bezpośrednich wszystkie zagadnienia gospodarcze i polityczne. P. Greiser pragnąłby, aby wizyta min. Romana przyczyniła się do tego, by zrozumienie dla konieczności ściślejszych węzłów między Polską a Gdańskiem jeszcze bardziej zostało pogłębione wśród społeczeństwa zarówno polskiego, jak i gdańskiego. Jeżeli chodzi o stronę gdańską, to — oświadczył p. Greiser — senat gotów jest współpracować nad utrwaleniem tego problemu z wyeliminowaniem osób trzecich. Mówca zakończył toastem na cześć Polski, jej Prezydenta i Min. P. i H.

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos min. Roman, który oświadczył:

Pragnę na ręce pana prezydenta złożyć serdeczne podziękowania za uprzejme słowa powitania i okazaną gościnność. Sądzę, że nie jest również przypadkowe, iż Wolne Miasto Gdańsk gości dziś mnie i moich kolegów, w tej właśnie sali, w której na naczelnem miejscu widnieje symbol ścisłych związków Wolnego Miasta z Rzecząpospolitą: „C o e l e s t i j u n g i m u r a r c u“, co oznacza, że łączy nas ścisły i nierozerwalny węzeł. Słusznie pan, panie prezydencie, podkreślił, iż nie jestem obcy życiu Wolnego Miasta, spędziłem tu kilka lat, co pozwoliło mi poznać wszechstronnie wyłaniające się tu problemy, a również później kontakt mój z Wolnem Miastem nie został zerwany. Przeciwnie, danem mi było w ostatnich latach współpracować ze strony Polski na polu naszych wzajemnych stosunków. Prowadzone przezemnie rokowania dały mi możność pogłębienia znajomości gdańskich stosunków gospodarczych. Przytoczył pan, panie prezydencie, liczne cyfry statystyczne, które mają swe uzasadnienie w fakcie wspólnego obszaru gospodarczo - celnego. Trudno mi tutaj wchodzić w bliższe omawianie tych danych, pragnąłbym jednak stwierdzić, że Gdańsk jako pośrednik w handlu polskim, czerpie poważne korzyści, które stanowią podstawę jego dobrobytu i możności rozwojowej. Podzielam wypowiedziane przez pana poglądy o wyłaniających się w ostatnich latach różnicach w stosunkach polsko - gdańskich, które znajdowały załatwienie w bezpośredniej wymianie zdań. Wyrażam pogląd, że wspólny interes winien nas łączyć, a różnice zdań dotyczyć najwyżej spraw mniejszej wagi. Jestem zdecydowanym zwolennikiem bezpośredniego kontaktu i załatwienia na tej drodze spraw między Polską a Gdańskiem. Zarazem nie mogę nie doceniać roli, jaka jest przyznana instancjom istniejącym na zasadzie statutu W. M. Gdańska.

Port gdański przez swe geograficzne położenie od wieków jest związany z swem naturalnem zapieczem, jakie przedstawia Rzeczpospolita Polska i rozwój jego uzależniony jest od odpowiedniego ułożenia się warunków współpracy. Pan, panie prezydencie, słusznie określił rolę Gdańska w życiu Polski, jako uczciwego maklera. Również Polska życzyłaby sobie, aby życie gospodarcze portu gdańskiego zadanie to istotnie spełniało. Mogę też panów z mojej strony, jako polski Minister Przemysłu i Handlu zapewnić, iż praca i inicjatywa gospodarcza Wolnego Miasta, jako pośrednika w zagranicznym handlu polskim, jest przezemnie należycie rozumiana i będzie w dalszym ciągu znajdowała me całkowite poparcie.

Wznoszę toast za pomyślność Wolnego Miasta.

# Przegląd prasy

### ECHA NOWOSIELECKIE

Prawie cała prasa poświęca olbrzymiej manifestacji chłopskiej w Nowosielcach obszerne sprawozdania oraz komentarze. Ostatnie, o ile o prasę sanacyjną chodzi, są tem znamienne, że pomijają lub też tuszują polityczną stronę sprawy.

I tak więc „Express Poranny“ podnosi, że

„Lud polski... manifestował zarazem swą gotowość obecną służby orężnej w każdej chwili w obronie państwa - Ojczyzny. Państwo, przez udział najwyższego swego czynnika wojskowego a zarazem najwyższego autorytetu moralnego w Polsce — gen. E. Śmigłego - Rydza — dało wyraz zrozumienia roli i znaczenia włościaństwa w Polsce“.

„Gazeta Polska“, wspominając historyczną tradycję wojskową chłopów, podkreśla udział w uroczystości nowosieleckiej gen. Śmigłego - Rydza i wspomina o plotkach, kursujących między ludem, że generał nie przyjedzie, bo go nie puszczą „panowie z Warszawy“. Ale chłopi nie wierzyli temu:

„Nie spotkał ich zawód. Mogli spojrzeć — i to jest istotna wymowa poniedziałkowej uroczystości — w oczy tego, co spokój i rozwój ojczyzny gwarantuje, mogli przekonać się, że w sprawach potęgi Polski, jej obrony, niema różnic, wszyscy — cały naród jest jedną myślą natchniony“.

Podobnie podnosi chłopską gotowość do pracy i ofiar dla ojczyzny „Kurjer Poranny“, który jeden jedyny z prasy sanacyjnej porusza także polityczny sens manifestacji nowosieleckiej:

„Wśród wielkiej rzeszy ludu, która wzięła udział w uroczystości, znalazły się wprawdzie pewne żywioły, które patrjotyczny narodowo - żołnierski charakter święta zapragnęły nagiąć do wymagań swego partyjnego zaścianka, swych stronniczych uraz i uroszczeń. Te usiłowania, jednakowoż, były zbyt ułamkowe ,zbyt powierzchowne, aby zmącić mogły nastrój, panujący w masach“.

A przecież te „ułamkowe“ usiłowania miały za sobą cały przeszło stutysięczny tłum zebranych w Nowosielcach chłopów, których ogromna większość brała udział w wiecu na polach Grząski. O „mąceniu nastroju“ nie może być mowy, gdyż rezolucje stanowiły istotną część chłopskiej manifestacji i w nich dopiero znajduje się jej pełny i istotny sens, którego zacieśnianie jedynie do kwestji obrony państwa lub osoby Naczelnego Wodza jest koloryzowaniem prawdy. Koloryzowanie takie znajdujemy zresztą także w opisie uroczystości podanym przez sprawozdawcę „Kurjera Porannego“, który pisze, że w uchwałach wiecu

„obok rozmaitych rezolucyj, domagających się szerokich reform w wielu dziedzinach życia politycznego — powiedziano, że „chłopi będą ciągnęli łańcuch aż trzeszczeć będą kości“. Nawiązano tę uchwałę do powiedzenia gen. Rydza Śmigłego o łańcuchu, który musimy wszyscy ciągnąć“.

A oto zakończenie sprawozdania:

„Ci chłopi tworzący rzekę odpływającą z Nowosielec mieli zgoła odmienny wyraz twarzy. Powracali bez przyśpiewek, bez śmiechu. Jechali milcząco, skupieni, poważni. Czyżby myśleli o tym łańcuchu, który zobowiązali się ciągnąć aż do ostatniego zasobu sił?“

Że myśleli o swoich rezolucjach, to nie ulega wątpliwości, jak i to, że właśnie pod ich wpływem mieli tak skupiony i poważny wyraz twarzy. Ale co w tych rezolucjach było? Ogłasza obecnie ich pełny tekst „Robotnik“ i — rzecz dziwna: niema tam ani słowa o „łańcuchu“, a jest natomiast stwierdzenie, że obronność państwa została osłabiona „między innemi wskutek niezgodnej z opinją i wolą społeczeństwa polityki zagranicznej i że

„pierwszym i zasadniczym warunkiem podniesienia obronności jest związanie z państwem szerokich mas ludowych przez przywrócenie im praw, odebranych przez obecny system rządzenia“.

oraz ostrzeżenie, iż

„monopoliczne wiązanie spraw armji i obronności państwa z obozem sanacyjnym czy jakiemkolwiek innem ugrupowaniem politycznem wyrządzi niewątpliwie Państwu nieobliczalne szkody“.

Jest tam dalej zapewnienie, że chłopi

„nie opuszczą ani nie wyprą się emigrantów politycznych: Wincentego Witosa, Władysława Kiernika i Kazimierza Bagińskiego, którzy cierpią nie za swoje czyny osobiste, lecz za działalność stronnictw, które współdziałały pod hałem: Obrony i prawa wolności“.

oraz wymowne dwa ostatnie punkty rezolucji:

„4) Osłabienie siły państwa nazewnątrz, oraz jego powagi nawewnątrz zwłaszcza przez budzącą powszechne zgorszenie demoralizację potworną obozu sanacyjnego narzuca jako najnaglejszą potrzebę państwa usunięcie rządów sanacyjnych a ujęcie steru spraw państwa przez Rząd zaufania mas ludowych.

5) Zebrani przesyłają Wincentemu Witosowi i tow. jaknajserdeczniejsze pozdrowienia i zapewniają ich zarazem, że w walce o sprawiedliwość i prawo nie spoczną tak długo, dopóki nie wytworzą w Polsce takich warunków, któreby im dały pełne zadośćuczynienie i umożliwiły powrót do Ojczyzny i pożytek ludu“.

Rezolucja ta zresztą nie wyrażała postulatów samego tylko stronnictwa ludowego. Solidaryzowała się z nią cała masa chłopska, w której, jak stwierdza „Warszawski Dziennik Narodowy“, było reprezentowane również stronnictwo narodowe“ przez swój zarząd z Rzeszowa i zarządy powiatowe z Rzeszowa, Kolbuszowej, Łańcuta, Przeworska, Jarosławia i Dynowa“.

## Ranny w rękę
# Doboszyński w więzieniu w Krakowie
## Szczegóły ujęcia organizatora najazdu na Myślenice

Wczoraj donieśliśmy pokrótce o ujęciu przez policję inż. Adama Doboszyńskiego. Dziś podajemy obszerniejsze relacje o pościgu i osadzeniu w więzieniu organizatora najazdu myślenickiego.

Okazuje się, że władze bezpieczeństwa kierowały swój pościg szlakiem ucieczki Doboszyńskiego, a dowiedziawszy się, że udał się ku Babiej Górze, ściągnęły tam liczne oddziały policji. Podczas dwu dni świątecznych był tam bardzo liczny zjazd turystów z Krakowa i Śląska. Tem silniej czuwała policja, by wśród przechodzących przez granicę nie znalazł się i Doboszyński. Turyści byli nieustannie badani i legitymowani, a patrole policji były rozsiane niezwykle licznie.

Doboszyńskiego odwieziono do Krakowa, gdzie przebywa w więzieniu św. Michała.

W tej sprawie nadchodzą następujące relacje:

### SZCZEGÓŁY UJĘCIA

„Czas“ informuje:

— Wczoraj rano opodal Zawoji około 8 kilometrów od granicy czeskosłowackiej komendant tamtejszego posterunku P. P. natknął się w czasie patrolowania na inż. Adama Doboszyńskiego, który ukrywał się w gęstwinie. Na wezwanie do podniesienia rąk do góry „komendant“ napadu na Myślenice dobył rewolweru, wobec czego przodownik policji ze Skawiec oddał strzał z flanki, Doboszyński ranny w prawy bark wypuścił rewolwer z dłoni, poczem został ujęty.

Po opatrzeniu rannego przez lekarza przewieziono go pod silną eskortą policyjną do więzienia św. Michała w Krakowie, gdzie osadzono go w odosobnionej celi.

Przywódca dywersji ujęty został w stanie ostatecznego wyczerpania. Wygląda b. źle. Ubrany w wiejskie odzienie, będące już w łachmanach, bez obuwia, z pokaleczonemi nogami. Inż. Doboszyński zachowuje się zupełnie spokojnie i uprzejmie względem władz bezpieczeństwa.

W godzinach wieczornych przez dłuższy czas przesłuchiwany był przez prok. dr. Klimczyka.

Prawnicy utrzymują, że Doboszyńskiemu grozi kara 15 lat więzienia.

### NA BABIEJ GÓRZE

„I. K. C.“ donosi:

„Ujęcie inż. Adama Doboszyńskiego nastąpiło w lasach pod Policą, najwyższym szczytem we wschodniej grani Babiej Góry. Miejsce, w którem ujęto inż. Doboszyńskiego, leży już bardzo blisko granicy Czechosłowackiej. Wszystko przemawia za tem, że Doboszyński usiłował właśnie poprzez Policę dotrzeć na stronę czechosłowacką.

Kiedy zastąpił mu nagle drogę komendant posterunku P. P. z Zawoi i wezwał go do podniesienia rąk do góry, inż. Doboszyński ociągał się z wykonaniem rozkazu i usiłował zbiec. Kiedy padł strzał ze strony przedstawiciela władz bezpieczeństwa, ranny Doboszyński uniósł jeszcze ręce do góry i powiedział:

— Niech pan nie strzela! Jestem ranny i poddaję się! Ja nie będę walczył.

Po tych słowach oparł się o pień drzewa. Nie stawiał już najmniejszego oporu przy aresztowaniu. Spokojnie udał się z komendantem posterunku w stronę Bystrej.

Nie mówił niczego o swoim czynie i nie chciał podawać żadnych szczegółów, które dotyczą jego najazdu na Myślenice, a następnie ucieczki. Kilkakrotnie tylko prosił o wodę. Mówił także, że jest bardzo zmęczony i wyczerpany. Nie chciał również palić.

Z Bystrej przewieziono Doboszyńskiego autem do Krakowa.

Do Krakowa przywieziono inż. Doboszyńskiego o godz. 14.45 i natychmiast oddano go do dyspozycji prokuratora, który rozpoczął przesłuchiwanie oskarżonego.

Inż. Doboszyński jest wyczerpany fizycznie; ma na sobie zupełnie zniszczone odzienie i był bez obuwia. Aresztowany w Zawoi odmówił składania wszelkich zeznań i oświadczył, że jest bardzo zmęczony i żeby mu dano spokój. Na posterunku, dokąd go przyprowadzono, prosił jedynie o szklankę wody.

Rana ręki, jak się okazuje, nie jest ciężka“.

### SAMOLOTY TROPIĄ UCIEKINIERA

Doboszyński urządził zajazd na Myślenice przed tygodniem w nocy z poniedziałku na wtorek, został zaś ujęty we wtorek wczesnym rankiem. Gdzież się obracał przez cały tydzień?

Pewien obraz tego może dać zestawienie „Warsz. Dz. Nar.“:

„Po opuszczeniu Myślenic, inż. Doboszyński skierował się ze swym oddziałem w okoliczne lasy. Potwierdza się wiadomość, podana przez niektóre dzienniki sanacyjne, że miejsce jego pobytu zostało wykryte przez samoloty. W wyniku obławy policyjnej, w okolicznościach, które p. gen. Sławoj - Składkowski z trybuny parlamentarnej nazwał „bitwą“ 17 z pośród jego ludzi zostało ujętych. Wówczas inż. Doboszyński rozwiązał swój oddział, uznając go za zbyt wielki i nakazał większości ludzi udać się do domów. Zatrzymał przy sobie jedynie kilkunastu ludzi, z którymi pomaszerował w kierunku południowo - wschodnim.

Starcie w pow. limanowskim, o którem p. gen. Sławoj - Składkowski powiedział: „W tej chwili w powiecie limanowskim policja bije się z resztkami bandy p. Doboszyńskiego“, miało miejsce pod Mszaną Dolną. Następnie inż. Doboszyński udał się do Rabki, a potem do Nowego Targu. W obu tych miejscowościach miał się rzekomo ukazać w biały dzień.

W piątek rano miało miejsce starcie w Zubrzycy na Orawie, o parę kilometrów od granicy czeskosłowackiej, tuż u stóp południowych zbocza Babiej Góry. W tem właśnie starciu (według relacji P. A. T.) zginął towarzysz inż. Doboszyńskiego, Józef Machno.

Tegoż dnia wieczorem inż. Doboszyński miał się wraz ze swym oddziałem znaleźć na terytorjum czeskosłowackiem, później jednak — czy to wskutek zabłądzenia, czy też zupełnie świadomie, powrócił na terytorjum polskie. Zawoja, gdzie go zraniono i ujęto, leży po drugiej stronie Babiej Góry.“

### OPERACJA RĘKI

Dla wykonania operacji ręki, dopuszczono na prośbę rodziny chirurga prywatnego. Okazało się, że Doboszyński ma przestrzelony staw łokciowy.

Rodzina zwróciła się do mec. Stypułkowskiego z Warszawy z prośbą o podjęcie jego obrony.

Doboszyńscy pochodzą z Krakowa. Ojciec inżyniera, adwokat Adam Doboszyński, był radnym miejskim i wybitnym działaczem postępowej demokracji. Piastował mandat do parlamentu wiedeńskiego. Przez szereg lat był wydawcą „Nowej Reformy“. Po wojnie przez jakiś czas przebywał w Warszawie, poczem znów rodzina przeniosła się do Krakowa.

Sprawca najazdu liczy lat około 30. Jest absolwentem politechniki gdańskiej. Napisał głośną książkę „Gospodarka Narodowa“, której drugie wydanie niedawno się pojawiło. Swoje zasady ekonomiczne oparł na wskazaniach św. Tomasza z Akwinu. Był wielbicielem Chestertona, którego znał osobiście i któremu w „Buncie Młodych“ poświęcił ostatni swój artykuł, wydany akurat w okresie najazdu myślenickiego.

### CHCE PONIEŚĆ KONSEKWENCJE

KRAKÓW, 1. 7. (Tel. wł.). Jak opowiadają, „oddział“ Doboszyńskiego po napadzie na Myślenice, podzielił się na kilka grup, których ruchy obserwowano w pogranicznych okolicach powiatów: Makowskiego, Nowotarskiego i Limanowskiego. Mówią, że Doboszyński sam miał dwukrotnie przekroczyć granicę czeskosłowacką - polską. Po aresztowaniu Doboszyński oświadczył, że chce ponieść konsekwencje swego czynu na równi z innymi uczestnikami. Z oświadczenia tego możnaby wnosić, że Doboszyński celowo powrócił z pozagranicy do kraju.

# Powrotu Witosa
## mają ludowcy domagać się w Krynicy

„Czas“ dowiaduje się z kół zbliżonych do Stronnictwa Ludowego, że w krakowskiem czynione są przygotowania do wielkiej manifestacji w Krynicy, gdzie jak wiadomo przebywa na kuracji p. Prezydent Rzeczypospolitej.

W czasie tej manifestacji ma być wysunięte żądanie powrotu Witosa i inne postulaty polityczne, które były uchwalane na zebraniach ludowców podczas „Zielonego Święta“. Ludowcy, jak wiadomo, domagają się zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, oraz uczciwych i bezstronnych wyborów do izb ustawodawczych i ciał samorządowych.

# Zajścia z żydami
## w Mińsku Mazowieckim

Żydowski „Nasz Przegląd“ donosi:

„Z Mińska Mazowieckiego donoszą o nowych zajściach antyżydowskich.

W ub. niedzielę wieczorem kilku chuliganów miejscowych atakowało trzy mieszkania żydowskie.

Około godz. 1-ej w nocy banda chuliganów napadła na kawiarnię Lejba Bermana przy ul. Piłsudskiego 18. Tam napastnicy rozwalili drzwi i okiennice. Niewiadomo, czemby się to skończyło, gdyby nie przypadek: nagle rozległy się gwizdy syren straży pożarnej. Chuligani przelękli się i uciekli.

Jak się okazało, w pobliskiej wsi wybuchł pożar i z tego powodu alarmowana była straż.

W tym samym czasie inna grupa chuliganów wytłukła szyby w mieszkaniu szamesa bóżnicy Lejba Gutfingera przy ul. Warszawskiej.

Również w ub. niedzielę o godzinie 4-ej popołudniu chuligani osaczyli wóz, jadący z Kałuszyna do Mińska Mazowieckiego, na którym znajdowało się kilku żydów.

Napastnicy obsypali jadących kamieniami.

Jeden z żydów, mieszkaniec Mińska Mazowieckiego, Izrael Kamieńkowski został ciężko ranny w głowę. Rannego w stanie groźnym przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu. Inni Żydzi, znajdujący się na wozie, doznali lżejszych obrażeń“.

# Nowa inspekcja

W dniu 1 b. m. p. premjer gen. Sławoj-Składkowski przybył o godzinie 8-ej do lokalu Warszawskiego Okręgowego Urzędu Miar przy ul. Długiej 31 w celu odbycia konferencji z zastępcą dyrektora urzędu. P. premjer nie zastał zastępcy dyrektora w biurze i stwierdził, że na 17-tu pracowników biura przy pracy były 3 osoby.

P. premjer postanowił wyciągnąć konsekwencje w stosunku do nieobecnych bez usprawiedliwienia urzędników.

# Po inspekcji premjera
## odznaczenie dyrektora Funduszu Pracy

W związku z dokonaną przez p. premjera gen. Sławoj-Składkowskiego inspekcją biura Funduszu Pracy na województwo warszawskie, dyrektor tego biura p. Wincenty Grabowiecki został w dniu dzisiejszym odznaczony przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej Złotym Krzyżem Zasługi (powtórnie) za dobre zorganizowanie prac tego biura oraz wydatną działalność swą w akcji zwalczania bezrobocia.

# „Chrzty pruskie”
## Nowa fala germanizacyjna na Śl. Opolskim

Opolskie „Nowiny Codzienne“ przynoszą dalszą serję miejscowości, których polskie nazwy przemianowane zostały ostatnio na nazwy niemieckie.

I tak: Komorno (pow. kozielski) zmieniono na Altenwall, Dobieszowy (p. kozielski) na Hochmühl O/S., Kamionka (pow. kozielski) na Steinbirn, Karchów (pow. kozielski) na Neusiedel, Radoszowy (pow. kozielski) na Drosselschlag, Lubosice (pow. opolski) na Liebtal O/S., Kępa (p. opolski) na Buchendorf O/S. Poborszów (pow. kozielski) na Eichhagen, Pociekarb (pow. kozielski) na Rodemark, Kózki (pow. kozielski) na Hohenflur.

# Targi w Potworowie
## 14 km. od Przytyku

RADOM, 1. 7. Starostwo radomskie zezwoliło na otwarcie targów od 6 lipca w Potworowie, t. j. 14 kilometrów od Przytyku. Zostaną również otwarte targi w Wolanowie.

Należy zaznaczyć, że w Wolanowie targi zostały zamknięte przez władze rosyjskie w 1905 roku, za ukrywanie przestępców politycznych. Od tego czasu targów tam nie było.

# Harcerze polscy
## w Finlandji

Wyprawa reprezentacyjna harcerzy polskich, która weźmie udział w zlocie narodowym skautów estońskich w czasie od 9 do 17 b. m., uda się następnie na wielki narodowy zlot skautingu fińskiego, zapowiedziany na czas od 17 do 27 b. m., w miejscowości nadmorskiej Naantali koło Turku.

W drodze powrotnej wyprawa zatrzyma się na kilka dni na Łotwie.

LIPIEC

2

CZWARTEK

| SŁOŃCE | |
|---|---|
| wschód | zachód |
| 3—19 | 20—0 |
| KSIĘŻYC | |
| wschód | zachód |
| 18—18 | 0—56 |
| Dł. dnia | Ubyło |
| 16—41 | 0—6 |

Dziś Nawiedz. N. M. P.
Jutro św. Leona

## TEATRY

**TEATR NARODOWY:** Dziś i jutro „Głupi Jakób" Ritnera. W próbach „Wielka miłość" Molnara.

**TEATR POLSKI:** Dziś i jutro ostatnie 2 przedstawienia „Miljonerki" Shaw'a z Modzelewską. Od soboty w Teatrze Polskim „Tessa".

**TEATR NOWY:** dziś i jutro „Tessa" w reżyserji Węgierki.

**TEATR MAŁY:** Teatr zamknięty na okres letni.

**TEATR LETNI:** Dziś ostatni raz „Nieusprawiedliwiona godzina". W piątek premjera „Podwójnej buchalterji".

**TEATR KAMERALNY:** Na okres letni teatr nieczynny.

**TEATR MALICKIEJ:** Shaw'a „Profesja pani Warren".

**WIELKA OPERETKA** (Karowa 18): Dziś i jutro „Gejsza" pocz. 8.15 wieczór.

**CYRULIK WARSZAWSKI.** 4 lipca wielka premjera rewji satyry politycznej, humoru i piosenki z Ordonką, Symem, Krukowskim i Lawińskim na czele swietnego zespołu.

## Dopóki nie będą otwarte
# Nowe bezpłatne plaże
## dopóty ludzie będą tonąć

Codzień czyta się w dziennikach coraz to nowe notatki kronikarskie o utonięciach ludzi w szarych odmętach Wisły, codzień czyta się notatki o coraz to nowych i coraz liczniejszych nakładaniach doraźnych kar przez władze administracyjne na ludzi kąpiących się w niedozwolonych miejscach, na tzw. „dzikich plażach".

I jednym notatkom i drugim nie należy się dziwić.

### OFICJALNE PLAŻE

Upalne dni ściągnęły nad brzegi Wisły tysiączne rzesze mieszkańców Warszawy, spragnionych słońca i wody.

Na przestrzeni kilkunastu niemal metrów kwadratowych kłębią się ciała ludzkie. Jedno obok drugiego, jedno dotyka niemal drugiego. Trudno wprost przejść między temi ciałami. Nieprawdopodobna ciasnota. Rozżarzony piasek pali plecy. Bezustannie zanurzają się ciała w wodzie, stopy grzęzną w mule przybrzeżnym. Ale lepsze przecież to, niżli kąpiel w niedozwolonym miejscu, w miejscu gdzie na każdym kroku czyha śmierć.

I pełno jest na „oficjalnych" plażach, choć niebardzo higienicznych, wygodnych...

### TU KĄPIEL WZBRONIONA

A obok, kilka kroków od tych plaż, wbite w ziemię, stoją słupy z napisem: „Tu kąpiel wzbroniona". Tutaj kąpać się nie wolno, ale mimo tego srogiego zakazu i tu pełno.

Władze administracyjne wystąpiły w tym roku z szeroko zakrojoną akcją zwalczania nielegalnych, nie podlegających kontroli, plaż ad hoc tworzonych. Gdzie trochę piasku tam już powstaje plaża. Ludziska kąpią się i toną... To jest przecież naturalne, bo brzegi Wisły są zdradzieckie: w jednym miejscu płycizna, a o kilka metrów dalej głębia. Ludzie sobie tego nie uświadamiają, bo pragną kąpieli, pragną ochłody.

A policja karze bezlitośnie. O jednem się tylko zapomina.

### STOLICA MA 7 PLAŻ

Przeszło miljonowe miasto posiada siedem plaż, w tem trzy bezpłatne: w okolicach Bielan, na Pelcowiźnie (za mostem kolejowym), i na wysokości Starych Siekierek. Na innych plażach pobiera się opłaty.

I tak np.: na plaży koła Prażan (wybrzeże Helskie, obok ogrodu Zoo) pobierane są opłaty od 10 do 30 gr., na plaży miejskiej, między mostem linji średnicowej a mostem Poniatowskiego 15 gr. A na innych jeszcze drożej. Oczywiście nie można tu liczyć maleńkich plaż klubowych, na które mają zresztą wstęp tylko nieliczni wybrani.

Gdzież więc mają się kąpać ci, którzy w żaden sposób nie zmieszczą się na jednej z tych siedmiu oficjalnych plaż, ci, których nie stać na opłacenie biletu wstępu?

### TERENY SĄ

Mamy projekty, plany nowych plaż, które w przyszłości mają być utworzone, ale to dopiero w przyszłości. Dziś się plaże likwiduje (np. „Poniatówka"), a jednocześnie nowych nie **zakłada**. I czyż można się dziwić **w takim** wypadku licznym „**dzikim** plażom" i tym licznym **utonięciom.**

A przecież są wspaniałe **tereny** na plaże: **Żoliborz, Pelcowizna**, Bielany, Siekierki, za **przystanią** P. Z. L. Trzeba **tylko** przy minimalnych kosztach, **odgrodzić** tereny do kąpieli. W **roku** zeszłym plaże takie **istniały**, ale zostały utworzone **dopiero** pod koniec sierpnia. Czyż **i w** tym roku tak będzie?

### „FRONTEM DO WISŁY"

Propaguje się hasło: „**Frontem** do Wisły", ale z tej **Wisły** nie pozwala się korzystać. **Boć** przecież robotnik, który **ma np.** czworo dzieci, może wydać (**licząc** tylko po 15 gr.) **75 gr. na** bilety wstępu na plażę? **Chyba** rzadko który. A zatem **warstwy** pracujące pozbawione **są kąpieli,** boć przecież na tych **trzech plażach** bezpłatnych wszyscy **się nie** pomieszczą.

I dopóki nie otworzone **zostaną** nowe bezpłatne **plaże** na **terenie** stolicy, dopóty **ludzie** **będą** omijać najsurowsze **zakazy, będą** się kąpać w **niedozwolonych** miejscach i **będą masowo tonąć.**

Trzeba sobie to uświadomić i jaknajszybciej stworzyć nowe plaże. Bez zwlekania do **końca** sierpnia.

## RADJO

**Czwartek, dnia 2 lipca**

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) 7.20 Dzien. por. 7,30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Wileńska Orkiestra Kameralna (z Wilna): 12.55 „Nowiny leśne" — prof. J. Kloska. 13.05 Dzien. południowy.

15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Przyjechaliśmy z obczyzny do Ojczyzny" — transm. z dworca poznańskiego z przyjazdu dzieci polskich z Niemiec na wakacje do Polski. (z Poznania). 16.00 Konc. w wyk. Ork. Filh. Warszawskiej pod dyr. J. Oziminskiego z Ciechocinka (przez - Toruń). W przerwie koncertu z Ciechocinka o g. 16.45 — 17.00 — „Czar piosenki żołnierskiej" — odczyt, wygł. kpt. A. Kowalski. 17.30 Recital śpiewaczy E. Maja. 17.50 „Woda jako czynnik zdrowotny" — wygłosi dr. B. Skarżyński (z Krakowa). 18.00 „Jak spędzić święto?" 18.10 „Życie kult. i art. stolicy". 18.15 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 **Kameralny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego p. t. „Pani zabija pana" Marji Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej. (ze Lwowa). 19.30** „Powrót Małej Ork. P. R." **20.45** Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" w wyk. **W. Hendrich** (ze Lwowa): W programie pieśni St. Niewiadomskiego. **21.30** Fr. Brzeziński: Sonata D-dur op. 6 na skrzypce i fortepian. 22.00 „Sport w Katowicach" — pogad. (z Katowic). 22.10 Wiad. sport. 22.15 Muzyka lekka (pł.) 23.00 Muzyka tan. w wyk. Zespołu P. Rynasa.

**Piątek, dnia 3 lipca**

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka por. w wyk. Ork. Dętej 31 p. S. K. (z Łodzi) 7,20 Dziennik por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Soprany koloraturowe" (pł.). 12.55 „Podorać czy sprężynowa" — pogad. wygł. M. Strześniewski, gosp. małorolny. 13.05 Dzien. połudn. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa. 16.00 Muzyka salon. w wyk. Małej Ork. P. R. 16.45 „Początki Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.) 1914 r." — odczyt, wygł. W. Jędrzejewicz. 17.00 Popularne melodje P. Czajkowskiego w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 18.00 „Przegl. wydawn." — prof. H. Mościcki. 18.10 Pogad. aktualna. 18.15 Konc. rekl. 18.45 „Jedziemy do Ameryki" 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 „Xenia Grey i M. Demar w swoim repertuarze". 19.20 Recital fortep. L. Strasberżanki: 19.50 „Kalejdoskop" — aud. popularno - ludowa w/g M. Konopnickiej z muzyką P. Maszyńskiego w oprac. Z. Frankowskiej i reż. W. Budzyńskiego (ze Lwowa). 20.30 „Most" — opow. z wojny bolszewickiej. Drogomira. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Konc. Symf.. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i M. Jonasówna — fortepian. K. M. v. Weber: Uwertura „Abu Hassan", wyk. ork. J. S. Bach: Koncert fortepianowy d-moll: — wyk. z tow. ork. M. Jonasówna. P. Czajkowski: Andante z kwartetu smyczkowego es-moll, M. Ravel: Alborada del gracioso. G. Bacewiczówna: Sintometta (I-sze wykonanie). — wyk. ork. 22.00 Wiad. sport. 22.15 Muzyka lekka z kawiarni „Ziemiańskiej" (z Łodzi). 23.00 Muzyka taneczna (pł.).

## KINA

ATLANTIC: **„Armja Ewy".**
AMOR: **„Taniec miłości"** i **„Madame Butterfly".**
ACRON: **„Wyspa skarbów". „Czciciele prerji".**
ADRIA: **„Na zgliszczach szczęścia"**
AS: **„Księżniczka przez 30 dni"** i **„Nowi ludzie".**
APOLLO: **„Senorita w masce"** i **„Samochód Nr. 99".**
ANTINEA: **„Wszystko żart"** i **„Na tropie złoczyńców".**
BAŁTYK: **„Nocne Motyle".**
BIS: **„Hrabia z Monte Christo".**
COLOSSEUM: **„Manewry miłosne"** i **„Sen nocy letniej".**
COLOSSEUM (Małe): **„Pogromcy Indjan".**
CAPITOL: **„Mały Marynarz".**
CASINO: **„Casino de Paris".**
CORSO: **„Czu - Czin - Czan"** i rewja.
CZARY: **„10-ciu z Pawiaka"** i **„Tajemnica czarnego lądu".**
ELITE: **„Nie miała baba kłopotu"** i **„Przygody rekruta".**
FAMA: **„Doktór X".**
EUROPA: **„Mam 19 lat".**
FILHARMONJA: **„Kwiat Hawai".**
FLORIDA: **„Rzymskie skandale" „Złodziej serc".**
FORUM: **„Zamach w kasynie"** i **„Człowiek, który rozbił bank".**
HELIOS: **„Pieśń nocy"** i **„Antek Policmajster".**
HOLLYWOOD: **„Baron Cygański"**
LOS: **„Nie miała baba kłopotu".**
MAJESTIC: **„Takie są dziewczęta".**
ITALJA: **„Cienie Broadwayu"** i dodatki.
KOMETA: **„Epizod".**
MASKA: **„Skandale miljonerów". „A. L. 14 zatonęła".**
MIEJSKIE: **„Wesołe szaleństwo".**
MARS: **„Chińskie Morza"** i **„Nadja"**
METRO: **„Żona z ogłoszenia"** i rewja.
MEWA: **„Walczę o życie". „Kobieta Orchidea".**
MINERWA: **„Szaleńcy"** (z życia legj. Polskich). **„Malibo".**
MUCHA: **„Oskarżam cię matko"** i **„Wystawiamy rewję"**
NOWA TOMBOLA: **„Don Juan"** i **„8 godzin D-ra Morgana".**
OKO PRASKIE: **„Należę do Ciebie"** i **„Biała parada".**
PAN: **„Whisky i dolary"** i **„Alla w krainie czarów".**
KINO PAR. Ś-GO ANDRZEJA. **„Nie miała baba kłopotu"** i dodatki
POPULARNY: **„Stworzona do całowania".**
PETIT TRIANON: **„Chińskie morza"** i **„Spełnione sny".**
PRAGA: **„W poszukiwaniu miłości"** i **„Tajemnica czarnego poko".**
RAJ: **„Nie miała baba kłopotu"** i **„Niedzielne brawerje"**
RENA: **„Człowiek o stu maskach"** i **„Śluby ułańskie".**
RIALTO: **„Pokój Nr. 309".**
ROXY: **„Dawid Copperfield"** i aktualności.
ROMA: **„Pepi".**
SFINKS: **„Brygada śmiałych"** i rewja.
SOKÓŁ: **„Szkarłatny kwiat"** i **„Robinson i Piętaszek".**
SORRENTO: **„Człowiek, który sprzedał głowę"** i **„Wonder Bar".**
STYLOWY: **„Wielki plan".**
ŚWIATOWID: **„Pokusa".**
ŚWIAT: **„Czarne róże"** i **„Pieśń ptaków".**
TON: **„Całe miasto o tem mówi" „Arcylokaj".**
UCIECHA: **„Pieniądz".**
UNJA: **„Za chwilę szczęścia"** i **„Przybłęda".**

# Zlot młodzieży katolickiej
## w Warszawie

W dniach 4, 5 i 6 lipca 1936 odbędzie się w Warszawie I-y zlot Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży, na który przybędą druhowie i druhny z całej archidiecezji warszawskiej. Celem zlotu jest złożenie hołdu ks. kardynałowi Kakowskiemu z okazji 50-lecia jego kapłaństwa. Równocześnie będzie to przegląd sił organizacyjnych, na których ma się budować młode pokolenie Polski.

Stolica po raz pierwszy będzie mogła oglądać zwarte szeregi dziewcząt i chłopców, którzy śmiało i dumnie chcą pokazać wszystkim, że stoją niewzruszenie przy kościele katolickim i przy wierze świętej i że tej wiary nigdy wydrzeć sobie nie pozwolą. Chcą wreszcie zaznaczyć, że w sercach ich płonie gorący ogień miłości Ojczyzny, głęboka troska o jutro, o Polskę katolicką.

# 10.000 dzieci Warszawy
## na półkolonjach letnich

Zgodnie z terminem, ustalonym przez wojewódzką komisję kolonji letnich w Warszawie, Rada Szkolna m. st. Warszawy uruchomiła w dn. 1 lipca półkolonje w następujących punktach: w parkach Paderewskiego, Sobieskiego i Ludwika na Gocławku oraz na Czerniakowie przy kościele i na terenie radjopułku na Powązkach, a więc w pięciu punktach.

Pozatem, uda się wykorzystać jeszcze w r. b., pomieszczenia na terenie wojskowej składnicy sanitarnej na Powązkach dla urządzenia w niej największej w Warszawie półkolonji, obliczonej na 3,500 dzieci, która, po odpowiednim remoncie, otwarta będzie 3 b. m. Wreszcie, poraz pierwszy w r. b., uruchomiona będzie półkolonja w Babicach, na specjalnie uzyskanym od min. poczt i telegrafów terenie. Półkolonję tę organizuje również Rada Szkolna, która, przy pomocy funduszów wyasygnowanych przez Zarząd Miejski, wznosi obecnie odpowiednie budynki, obliczone na 2,500 dzieci. Półkolonja w Babicach otwarta będzie 4 b. m.

Ogółem — półkolonje Rady Szkolnej obliczone są na około 10,000 dzieci. Niezależnie od powyższych 7 punktów, organizacje społeczne (Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, „Osiedle" itp.) organizują półkolonje w 20 innych punktach Warszawy.

# Owoce podrożały
## wskutek strajku w halach

W hurtowym handlu owocami, którego w tej chwili głównym artykułem są truskawki i czereśnie wybuchł masowy strajk pracowników, domagających się unormowania płac i godzin pracy. Jest to praca nocna, wykonywana przeważnie w halach i polegająca na segregowaniu owoców i przygotowaniu ich do sprzedaży. W związku ze strajkiem pracowników, w sklepach zaznaczył się pewien brak owoców lub też przejściowe podwyższenie ceny.

# Nie chciała z nim chodzić
## więc otruł się kwasem solnym

W bramie domu Nr. 5 przy ulicy Furmańskiej otruł się, wypijając większą ilość kwasu solnego Roman Czarnecki, lat 31 zam. przy ulicy Strzeleckiej Nr. 21. Czarnecki zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia.

Przed kilku laty Czarnecki poznał niejaką Helenę Ubińską lat 24, przyrzekał jej małżeństwo, a gdy nieszczęśliwa dziewczyna urodziła dziecko, porzucił ją. Ubińska, by zapewnić dziecku utrzymanie pracowała jako służąca w przytułku dla podrzutków przy ulicy Nowogrodzkiej.

Tymczasem Czarnecki zaczął chodzić z Cecylją Zwierzchowską, lat 19, zamieszkałą przy ulicy Furmańskiej 5. Gdy Ubińska dowiedziała się, że Czarnecki chodzi z inną, zaczęła pisać rozpaczliwe listy, grożąc że wypali rywalce oczy. Zwierzchowska przestraszona groźbami Ubińskiej, porzuciła Czarneckiego. Mimo zerwania Czarnecki dalej zaczepiał Zwierzchowską tak, że dziewczyna ze strachu prawie nie wychodziła z domu. Wczoraj około godz. 9-ej Zwierzchowska wyszła po wodę, Czarnecki, który na nią czatował rzucił się na nią z nożem. Przerażona dziewczyna uciekła do domu. Wówczas Czarnecki pod wpływem desperackiego postanowienia wszedł do bramy domu, gdzie zamieszkiwała Zwierzchowska i wypił buteleczkę kwasu solnego.

# Pociągi elektryczne
## na linjach podwarszawskich

Pierwsze pociągi elektryczne na linjach podwarszawskich ruszyć mają na jesień b. r.

Sieć trakcyjna, z której pociągi elektryczne pobierać będą energję, w sposób podobny do wagonów tramwajowych, jest już wykonana na odcinku Pruszków — Otwock.

Tabor podmiejskich pociągów elektrycznych będzie zupełnie nowy, wykonany całkowicie w wytwórniach krajowych. Pierwsze wozy, z których tworzone będą pociągi podmiejskie są już prawie całkowicie wykonane.

Skład pociągów podmiejskich dostosowany będzie do potrzeb ruchu, przyczem najmniejszy pociąg złożony będzie z 3 wagonów: motorowego i dwu doczepnych, stanowiących nierozłączalną całość, o 230 miejscach siedzących. W chwili obecnej odbywają się już próby z pierwszemi wagonami motorowemi na jednym z elektryfikowanych torów.

Ruch dalekobieżny będzie wprowadzony w obrębie linji średnicowej całkowicie zelektryfikowanej i w tym celu na stacjach Warszawa - Wschód i Zachodnia parowozy będą zastąpione lokomotywami elektrycznemi. 6 lokomotyw takich jest już wykonanych.

# Jednomiesięczny bezwzględny areszt
## za kąpanie się w miejscach zakazanych

Za uporczywe nieprzestrzeganie przepisów o miejscach kąpania się, starosta grodzki prasko-warszawski p. Iszora zastosował wczoraj, zgodnie z zapowiedzią, poraz pierwszy karę 1-miesięcznego bezwzględnego aresztu. Najwyższym wymiarem kary ukarani zostali: Jan Skórzewski (Targowa 39), Ryszard Byczuk (Grodzieńska 22), Jan Figura (Pawia 47), Roman Burda (Akademicka 5), Wacław Nowak (Czerniakowska 187), Ida Bursztajn (Ogrodowa 16), Chaim Feder (Smocza 22), Izak Zylbersztajn (Jagiellońska 20), Stanisław Fijałkowski (Czerniakowska 168), Aleksander Maliga (Czerniakowska 185), Marjan Ronge (Pańska 11), Tadeusz Konopczuk (Legjonowo), Izabella Kacprzakówna (Wiejska 2), Jerzy Walewski (St. Miasto 36), Jan Chmielewski (Żytnia 47), Ita Rubin (Krochmalna 5), Mordka Lewin (Nowolipki 56), Adolf Urban (Stalowa 62), Zygmunt Szulc (Czerniakowska 191), i Kazimierz Lubek (Sankowska 4).

Ogółem najwyższy wymiar kary zastosowano do 20 osób kąpiących się, mimo niejednokrotnych nawoływań władz, w niedozwolonych miejscach.

## Sygnały dźwiękowe będą zniesione

Nieznośne dzwonki sygnałowe w trzech punktach Al. Jerozolimskiej dożywają swych dni. Narazie ograniczono ich sygnalizację do minimum, każdy raz dźwięczą nie dłużej niż półtorej sekundy, przytem bezpośrednio po dzwonku wyskakuje czerwone światełko, — sygnał wstrzymania jazdy. W ciągu dni 10-ciu będą całkiem skasowane.

Jest to stadjum przejściowe, które przyzwyczaja i dorożkarzy i kierowców do reagowania na światło bez udziału dźwięku. Stan ten trwa już od dwu tygodni.

## Z miasta

### POŻYCZKI MIEJSKIE

W dniu wczorajszym w sali Dekerta na Ratuszu odbyło się zgodnie z warunkami i planami umorzeń pożyczek inwestycyjnych miejskich pierwsze losowanie obligacyj I-ej serji II-ej 6% Pożyczki Inwestycyjnej m. st. Warszawy z 1936 r. oraz trzecie losowanie obligacyj 6%-owej Pożyczki Inwestycyjnej m. st. Warszawy z 1935 r.

### EGZAMINY DO GIMNAZJÓW

Na zasadzie dobrych wyników egzaminów do pierwszych klas stołecznych gimnazjów miejskich przyjęto ogółem 335 uczniów, a mianowicie: do I-go gimnazjum — 59, do II-go (żeńskiego) —113, do III-go — 60, do IV-go — 53, oraz do gimnazjum im. pułk. Lisa - Kuli — 50 uczniów.

### O ZAŁOŻENIE NOWYCH APTEK

Celem udogodnienia ludności zaopatrywania się w leki, ministerstwo opieki społecznej zaleciło wszystkim wojewodom ogłoszenie konkursów na otwarcie nowych aptek publicznych w miejscowościach, w których są warunki do ich założenia.

## Zmarli

Ś. p. Piotr Wańkowicz, ziemianin, Pińsk; ś. p. Jadwiga Sulecińska, urzędniczka, lat 38, w Kaliszu; ś. p. Jadwiga hr. Tarło, lat 82, w Warszawie.

## Łamistrajki i sojusznicy

# Przebieg strajku żydów

## w Warszawie i na prowincji

O wtorkowym strajku żydowskim w Warszawie donieśliśmy już wczoraj. Obecnie uzupełniamy te informacje doniesieniami prasy żydowskiej, które są mocno przesadzone, jeżeli chodzi o solidarność tej demonstracji anty polskiej.

Oto, co pisze w tej materji żydowski „Nasz Przegląd":

Przebieg strajku był naprawdę imponujący. Punktualnie o godz. 12-ej w południe w dzielnicy żydowskiej, wszystkie sklepy zostały zamknięte, personele i właściciele opuścili miejsca pracy. To samo działo się we wszystkich biurach, instytucjach, warsztatach i fabrykach. Były też zamknięte budki z papierosami i stoiska uliczne z owocami i napojami chłodzącemi. W kwadrans po tem nie można było w dzielnicy żydowskiej otrzymać ani papierosów ani wody sodowej...

Budki należące do chrześcijan nie mogły nastarczyć zapotrzebowaniu.

Relacja mocno przesadzona. Jak stwierdził nasz sprawozdawca, handel w dzielnicy żydowskiej nie ustał, ani na chwilę. Wszystko można było kupić „od tyłu".

ŁAMISTRAJKI

Niektóre sklepy żydowskie w śródmieściu nie podporządkowały się dyrektywom „delegatów" komitetu strajkowego.

Nie solidaryzowała się ze strajkiem ortodoksyjna „Aguda". „Nasz Przegląd" tak się pociesza: — Mimo dywersji „Agudy" strajk manifestacyjny objął żywiołowo wszystkie warstwy ludności żydowskiej. Świadczy to wyraźnie o zaniku wpływów „Agudy" wśród szerokich mas nawet żydów ortodoksyjnych.

„BATA" STRAJKOWAŁ HIRSZFELD NIE

Ciekawie brzmi następująca wiadomość:

— Należy zwrócić uwagę, że przy ul. Marszałkowskiej i N.-Świat, były zamknięte sklepy, należące do właścicieli już od dawna wychrzczonych...

Na sklepie firmy „Bata" na Nalewkach widniał napis „Zamknięte".

Jednocześnie żydowski „Nasz Przegląd" podaje z ubolewaniem i oburzeniem, że sklepy spożywcze B-ci Hirszfeld były otwarte.

NA PROWINCJI

ŁÓDŹ, 1.7. Strajk protestacyjny żydów w Łodzi miał przebieg dość burzliwy.

W godzinach od 12 do 14 zostały zamknięte tu niemal wszystkie sklepy i składy, a nawet niektóre fabryki żydowskie. W kilku mniejszych fabrykach robotnicy opuści li mury fabryczne na żądanie fabrykantów żydów.

W czasie strajku w północnych częściach miasta gromadziły się liczne tłumy demonstrantów, przyczem dochodziło do awantur. Policja była zmuszona w kilkunastu wypadkach interwenjować. Zatrzymano około 50 osób.

Do ostrzejszej awantury doszło w składzie firmy Schelkerta przy ul. Nowomiejskiej 8. Przybyli tam bowiem specjalni delegaci „Bundu" w sposób agresywny domagali się od personelu zaprzestania pracy. Przez cały czas na ulicach miasta krążyły wzmocnione patrole policji, panujące całkowicie nad sytuacją.

KRAKÓW, 1.7. Organizacje żydowskie wydały — jak to już donosiliśmy — odezwę strajkową na wtorek od godz. 12 — 14. Strajk ten miał być protestem przeciw wyrokowi w procesie przytyckim, antysemityzmowi itd. Między temi godzinami zamknięto w Krakowie sklepy żydowskie. Ponadto stanęły wszystkie warsztaty, które zatrudniają robotników żydowskich. Strajk miał przebieg spokojny.

REZOLUCJA GMINY ŻYDOWSKIEJ

Zarząd Warszawskiej Gminy Żydowskiej, która reprezentuje ludność żydowską stolicy, łączy się z ogólnym protestem żydostwa polskiego, przeciwko wzmożonej dzikiej fali antyżydowskiej, która ogarnęła cały kraj.

Żydostwo polskie znajduje się pod naciskiem brutalnego teroru band chuligańskich, które rozdmuchały barbarzyńską hecę przeciwko bezbronnej ludności żydowskiej. Życie żydowskie, dobytek żydów zdane są na łaskę [illegible]. Religja żydowska, honor i godność narodowa deptane są otwarcie i bez skrupułów. Nawet z trybun Sejmu i Senatu rozlegają się głosy, które sankcjonują wytępienie gospodarcze żydów, którzy są obywatelami polskimi i którym konstytucyjnie zagwarantowana jest pełnia praw obywatelskich.

W Przytyku, Mińsku Maz. i wielu innych miastach żydzi padli ofiarami bezlitosnych pogromów. Krew męczenników nie daje nam spokoju.

Podnosimy przeto nasz ostry i pełny bólu protest przeciwko wołającym o pomstę krzywdom, które nam się dzieją. Ale protestując, oświadczamy zarazem, że żaden teror ani gwałty nie są w stanie nas odstraszyć. Nie damy się zamienić w parjasów. Żyjemy w Polsce od tysiąca lat i niezliczonemi więzami złączeni jesteśmy z tym krajem. Składamy podatek krwi i mienia na rzecz Państwa Polskiego i uważamy się za zakorzenionych obywateli i nigdy nie zrzeygnujemy z naszych słusznych praw obywatelskich i narodowych. Zdajemy sobie sprawę, że niecały Naród Polski solidaryzuje się z aktami gwałtu. Apelujemy przeto do tych warstw polskiego społeczeństwa, w których nie wymarły dawne polskie tradycje humanitarne, aby wywarły swój wpływ celem przywrócenia normalnych ludzkich stosunków pomiędzy wszystkimi obywatelami polskimi bez różnicy wyznania i narodowości.

## Apelacja

### w procesie przytyckim

Jak donosi prasa żydowska, prokurator złożył apelację przeciwko całości wyroku w głośnej sprawie o zajścia w Przytyku.

Adwokat Gajewicz złożył apelację w imieniu 25 oskarżonych chrześcijan.

Pozatem wszyscy obrońcy oskarżonych żydów i powód cywilny imieniem sierót po zamordowanych b. p. Mińkowskich również złożyli apelację przeciw wyrokowi.

## Wspaniały przebieg

### kongresu eucharystycznego w Łomży

ŁOMŻA, 1. 7. W dniach 28 i 29 bm. w Łomży odbył się diecezjalny kongres eucharystyczny. Kongres był wspaniałą manifestacją uczuć katolickich ludności, która z najdalszych nawet stron diecezji pośpieszyła tłumnie na uroczystości łomżyńskie. W kongresie wzięło udział zgórą 70 tysięcy uczestników.

Wielkie i wzruszające wrażenie czyniła wieczorna i nocna adoracja Najśw. Sakramentu na ołtarzu na boisku. Tysiące osób na klęczkach ze świecami w rękach modliło się przed Jezusem Eucharystycznym. O północy ks. biskup Przeździecki odprawił w katedrze pontyfikalne nabożeństwo, kazanie wygłosił ks. biskup Wetmański.

W poniedziałek rano odbyło się specjalne nabożeństwo połączone z Komunją św. dla młodzieży szkolnej, a na boisku dla Katolickich Związków Młodzieży z przemówieniem ks. biskupa. Po przemówieniu ks. biskupa Łukomskiego i suplikacjach z boiska wyruszyła procesja, która przeszła przez ulice miasta do katedry. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi wzięło w niej udział. „Te Deum" i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem zakończyło wspaniały przebieg Kongresu Eucharystycznego, wrażenie którego pozostanie na długo w duszy miejscowego ludu.

# Okupacją tramwajów

## grożą pracownicy tramwajowi w Łodzi

ŁÓDŹ, 1.7. O ile do dziś nie uwzględni dyrekcja wąskotorowych elektrycznych kolejek dojazdowych postulatów pracowniczych, względnie nie rozpocznie pertraktacyj, na dziś rano tramwajarze podmiejscy zapowiadają strajk okupacyjny. Wozy wyjadą z remizy i zgromadzą się na szynach, a w wozach siedzieć będzie strajkująca obsługa. Poza służbą ruchu przystąpić mają pracownicy wydziału drogowego miasta. Gdyby dyrekcji nie udało się zażegnać grożącego strajku, w krytycznem położeniu znaleźliby się letnicy, zamieszkali w okolicach Łodzi.

Związek tramwajarzy miejskich ulega naciskowi „dołów związkowych", które zdecydowane są doprowadzić do strajku.

# ABC sportowe

NOWY MISTRZ HAZENY

W Białymstoku zakończony został 3-dniowy turniej hazeny o mistrzostwo Polski. W wyniku rozegranych meczów tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna IKP Łódź, 2) AZS Warszawa, 3) Warta Poznań.

1000 KM NA KAJAKU

Prezes Klubu Kajakowego w Chorzowie p. Edward Matern, odbył piękną podróż kajakową po wodach Wileńszczyzny. Trasa tej niezwykłej podróży kajakowej wynosiła przeszło 1000 km.

O PUHAR EUROPY

W meczu piłkarskim o puhar Europy Środkowej medjolańska Ambrosiana pokonała czeskie Židenice 8:1 (4:0)

WYNIKI 10-BOJOWCA

Glenn Morris, który ostatnio ustanowił nowy rekord świata w 10-cio-boju, w poszczególnych konkurencjach uzyskał wyniki nast.: Wzwyż — 168 cm, 400 m — 50,7 sek., 100 m — 10.7 sek., wdal — 685 cm, kula — 14.45 m, 110 m płotki — 14,9 sek., dysk — 43, 10 m, tyczka — 345 cm, oszczep — 56,06 m, 1500 m — 4:48 sek.

## Polka doszła

### już do półfinału

W międzynarodowym turnieju wimbledońskim rozegrano we wtorek ćwierćfinałowe mecze pań.

Jędrzejowska łatwo pokonała Angielkę Stammers 6:2, 6:3 i w półfinale spotka się z Jacobs.

# Nadużycia w salinach wielickich

## Proces przed sądem krakowskim

KRAKÓW, 1.7. We wtorek rozpoczął się przed Sądem Okręgowym krakowskim na sesji wyjazdowej w Wieliczce oddawna oczekiwany proces o nadużycia w salinach wielickich, który wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Na ławie oskarżonych zasiedli byli urzędnicy salin wielickich: Woroń i Lepiarski. Powołano około 30 świadków.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że przez 9 lat dokonywali systematycznych nadużyć na szkodę dyrekcji Polskiego Monopolu Solnego. Osk. Woroń do winy się nie przyznaje.

Z większem zainteresowaniem słuchano: inż. Feolla, dyr. salin i buchaltera Wodzickiego. Z zeznań ich wynika, że nadużycia wykryto przypadkowo. Mianowicie św. Wodzicki zauważył niepodsumowaną listę płac i to go zastanowiło. Dalsze badania stwierdziły, że oskarżony Woroń popełniał różne fałszerstwa na około 100 listach płatniczych, zaś osk. Lepiarski na kilkunastu, w ten sposób, że przez mylne sumowanie kolumn, pobierano z kasy do wypłaty więcej, niż należało.

Oskarżony Woroń miał pobrać w ten sposób razem 28.000 zł., Lepiarski zaś około 1.900 zł.

## Znów zwycięski etap

### Zielińskiego w biegu do morza

We wtorek, po uroczystem zaczerpnięciu wody z morza, nastąpił start do 3-go etapu w biegu kolarskim do morza: Gdynia — Chojnice.

Na szosie do Wejherowa tempo wyścigu dochodzi do 35 km. na godz. Na czoło wysuwa się Korsak-Zaleski, Cieniewski, Kapiak, Zieliński, Kiełbasa i inni w grupie 17 zawodników. Jadący poza konkursem Olecki nie wytrzymuje tempa i pozostaje w tyle. Zawodnicy pną się po wzniesieniach Kaszubskiej Szwajcarji.

Na 10-tym klm. za Kościerzyną Korsak, jadący w czołówce, przebija gumę, pozostaje z nim Wasilewski i obaj reperują przez około 6 min. Na 30 km przed Chojnicami Korsak - Zaleski i Wasilewski dochodzą do czoła na ½ klm, jednak grupa prowadząca wyścig, zauważywszy ich, nie pozwala dojść i w szalonem tempie rusza na Chojnice.

Do Chojnic wpada pierwszy Cieniewski, jednak błądzi po krętych uliczkach. Po pięknym finiszu Zieliński wpada na metę o koło przed Kiełbasą w czasie 5:59,07 sek. na trzeciem miejscu — cała grupa, której sędziowie nie zdążyli złapać czasu. W grupie tej byli: Cieniewski, Ignaczak Kluj, Rychter, Szczygielski, Moczulski, Zagórski, Oszajnikow, Kapiak i Domański. Na dalszem miejscu — Korsak - Zaleski.

W ogólnej punktacji prowadzi dalej Zieliński przed Kiełbasą.

## Żniwo burzy w Stanisławowskiem

# Piorun zabił pięć osób

STANISŁAWÓW, 1.7 (tel. wł.). W czasie burzy nad powiatem horodeńskim piorun uderzył w grupę fornali, pracujących na polu dworskiem. Kilku robotników doznało porażenia; śmierć na miejscu poniósł 17-letni Jan Pasiuk.

Nad powiatem kałuskim przeszła również gwałtowna burza, wyrządzając znaczne szkody na terenie gmin: hołyńskiej, topolskiej i turzyłowskiej. Od uderzeń piorunów poniosły śmierć Marja Kowalczuk i Katarzyna Lesko, zaskoczone burzą w czasie pracy na polu.

W miejscowości Baszów, powiat Rohatyn, w czasie burzy piorun uderzył w gromadę rolników, którzy skryli się pod drzewem. Dwaj z nich: Andrzej Tymkow i Piotr Murała, ponieśli śmierć na miejscu, pozostałych piorun ogłuszył i poraził.

Podczas ostatniej burzy w Nowejcerkwi na Kaszubach Zaborach uderzył piorun w komin jednego z domów mieszkalnych. Piorun wpadł następnie do mieszkania p. Saji, gdzie po zniszczeniu obrazów i rozbiciu szyb okiennych, wpadł na drzewo. Saja dotkliwie został pokaleczony szkłem z potłuczonych obrazów.

# Samochód doszczętnie rozbity

## Pasażer ciężko ranny

POZNAŃ, 1.7. Pod Czarnkowem wydarzył się wczoraj wypadek samochodowy. Mianowicie, dr. Thomaszewski, dyrektor związkowy „Bank für Handel Gewerbe w Poznaniu", przybywszy autobusem do Czarnkowa z Poznania stwierdził, że zapomniał w autobusie paczkę. Chcąc dopędzić autobus, dr. Thomaszewski wynajął dorożkę samochodową.

W pewnej chwili, przy przejeździe obok starej stodoły, samochód zawadził w pełnym pędzie o wystające belki i wywrócił się do góry kołami. Dr. Thomaszewski wypadł z samochodu na szosę, tracąc przytomność. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Poznaniu. Szofer wyszedł z katastrofy bez szwanku. Samochód został doszczętnie rozbity.

# Chaty sprzed 1000 lat

## zrekonstruowano w Biskupinie

POZNAŃ 1. 7. Ekspedycja wykopaliskowa nad jeziorem Biskupińskiem rozpoczęła przed kilku dniami pracę nad odsłonięciem części osady, będącej dotychczas pod wodą.

Prace te dały pomyślny wynik i można je było wykonać przy pomocy pompy parowej, którą ekspedycja otrzymała od zarządu dróg wodnych w Bydgoszczy, dzięki naczelnikowi wydz. urzędu wojew. inż. Zakrzewskiemu. Dzięki tej pompie odsłonięto najlepiej zachowaną dolną część trzech chat w ul. Okrężnej, muru obronnego i falochronu.

Przy pracach, które nadal trwają, jest zatrudnionych 90 robotników. Do tej pory zrekonstruowano części osady, a mianowicie: chatę, w której mieści się wystawa zabytków, ul. Okrężną i poprzeczną oraz część muru ochronnego i falochronu z drzewa, jakie dostarczyła bezpłatnie dyrekcja lasów państwowych.

*Wiadomości z toru*

# Zapisy koni

## na dziś

Gon. 1. 1.500 zł. Gonitwa z płotami dla 3 l. koni. Dyst. ok. 2400 mtr.: Husarz Morzyckiego, Wizzard hr. Rostworowskiego, Grot st. Podhalanka.

Gon. 2.400 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2400 mtr. Mandżu-ko st. Łochów, Mata Hari st. Golejewko, Dynów Dydyńskiego.

Gon. 3. 1.800 zł. dla 3.l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Harpa Szwarcsztajna, Florencja II ks. Nauruza, Belville Woźniakowskiego, Roret st. Lubicz, Hellas Enderów.

Gon. 4. 2.200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Orangade st. Łochów. Gay Girl Szwarcsztajna, Markietanka ks. Nauruza, Manilla Dydyńskiego, Ilias Bersona, Otero Enderów.

Gon. 3.000 zł. dla 3 l. i st. og. oraz 3 i 4 l. kl. Dyst. 1300 mtr.: Lawina st. Łochów, Irresistible Szwarcsztajna, Cezarewicz Dydyńskiego, Golden Flash Enderów, Ingola Broszk. i Jarnusz., Nord Bobiń. i Turno.

Gon. 6. 1.600 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2400 mtr.: Isola Bella st. Zygmunt, Lady Daisy Hryckiewicza, Łuna III Oponeckiego, Rodin Bareji, Nidzica Woźniakowskiego, Anteusz Badowskiego, Incydent Broszk. i Jarnusz.

Gon. 7. 1.400 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2200 mtr.: Lakme st. Zygmunt, Almanzor III Lothe, Muezzin st. Krasne, Olimpiada T. Brühla, Dalila II Wąsowskiego, Handicap Wodzińskiego, Kaboga Temnickiego.

Gon. 8. 2.000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2200 mtr.: Milo st. Golejewko, Gay Girl Szwarcsztajna New - York ks. Nauruza, Klaudja Fromana, Lirnik II Bobinskiego.

# Śmierć nastąpiła

## wskutek polizania przez wściekłego psa

Jak straszne w skutkach bywa ukąszenie, a nawet polizanie przez wściekłego psa, świadczy następujący wypadek.

We wsi Nieporęt (pow. warszawski) wściekły pies, należący do gospodarza Józefa Golasa, ugryzł dnia 28 kwietnia r. b. 6-cioletniego syna Golasa, Stanisława. Jednocześnie tenże pies polizał ręce 12-letniego syna Golasa, Franciszka. Rodzice przewieźli pokąsanego chłopca do Państwowego Zakładu Higjeny, gdzie po zastosowaniu odpowiednich zastrzyków, chłopiec wrócił do zdrowia. Natomiast zbagatelizowano zupełnie fakt polizania rąk drugiego syna.

Od kilku dni 12-letni Golas zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej, tak, że ostatnio lekarz, który zbadał chłopca, stwierdził atak wścieklizny. W ub. poniedziałek chłopca przywieziono do szpitala, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarzy, życie zakończył.

Powyższy wypadek powinien być ważną przestrogą dla wszystkich osób, które bagatelizują ugryzienie, lub nawet polizanie przez wściekłego psa.

## Ciągnienie dolarówki

Wczoraj w gmachu Ministerstwa Skarbu przy ulicy Rymarskiej odbyło się ciągnienie 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej. Ogółem wylosowano 95 premij na ogólną sumę 37.500 dolarów.

12.000 dol. Nr. 1283075

3.000 dol. Nr. 489431, 745003,

1.000 dol. Nr. 260597, 279353, 457064, 1088098, 1101647, 1107621, 1463606.

500 dol. Nr. 241249, 402136, 409072, 415521, 423588, 728137, 866146, 996878, 1082660, 1184139.

100 dol. Nr. 7014, 18581, 20563, 24458, 57523, 89074, 99036, 102561, 112153, 113529, 141824, 182684, 244878, 249962, 270797, 282210, 300828, 302920, 319118, 346755, 358015, 377098, 405165, 524044, 538176, 540728, 546158, 548839, 564708, 568249, 589581, 596537, 608184, 681967, 687104, 681109, 632778, 718705, 722839, 805151, 807087, 810968, 872228, 884686, 893846, 954672, 962000, 985923, 998675, 1012630, 1058623, 1058978, 1088370, 1103734, 1112856, 1115885, 1159253, 1162604, 1164743, 1208521, 1288446, 1249478, 1285795, 1291400, 1316265, 1325439, 1330256, 1390649, 1403213, 1434366, 1440614, 1455734, 1462028, 1482858, 1499518.

# Znany oszust

## chciał operować chorą

RADOM, 1.7. (tel. wł.). We wsi Stasiewicze zachorowała z objawami zapalenia ślepej kiszki niejaka Karolina Hubek, żona zamożnego gospodarza wiejskiego. Mąż jej postanowił wezwać lekarza i w tym celu udał się do Radomia. Na ulicy podszedł do niego nieznajomy i po rozmowie zaproponował, że mu lekarza znajdzie, i to znakomitego, że nie chce zapłaty. Udali się do pewnego domu i tam spotkali „przypadkowo" pana doktora na schodach. Od słowa do słowa pan doktór zgodził się wyjechać do chorej za cenę 150 złotych już teraz wpłaconych, bowiem, jak twierdził, już go nieraz oszukiwano.

Zabrawszy walizkę z „instrumentami", wsiadł na wóz wraz z „asystentem" i pojechał do Stasiewicz. Zbadał chorą, zgodnie z wszelkiemi przepisami lekarskiemi, i orzekł, że trzeba będzie chorą krajać. Operacja miała kosztować dodatkowo 300 złotych. Podjął się operację wykonać natychmiast i na miejscu. Zwróciło to uwagę niektórych sąsiadów, a nadewszystko nauczyciela wiejskiego, który wiedział, że operacja musi być wykonana na sali operacyjnej, z zachowaniem ostrożności i aseptyki. Toteż zawiadomił o swych wątpliwościach policjanta, który pana doktora wylegitymował. Okazało się, iż jest nim oddawna poszukiwany oszust, niejaki Marcin Kurpiński z Kielc. Pan doktór i chirurg siedzi. (w)

# Wyniki gonitw

## z dnia 30 czerwca

Gon. 1. Dyst. 2.800 m. Nagroda 2.000 zł. Płoty. 1) Nurt, p. Rommel. 2) Fra Diavolo (15). Wycof. Hultaj. Wygr. w 3 m. 24,5 sek. łatwo o 1 dług. Tot. 6 zł.

Gon. 2. Dyst. 1.600 m. Nagroda 1.600 zł. 1) Turenne, żok. Gill, 2) Wyga (70). 3) La Strega (239). 4) Lutecja (67.50). 5) Hajda (39.50). Wycof. Anielka. Wygr. w 1 m. 40,5 sek. dowolnie o 8 dług. Tot. 5.50, fr. 5.50 i 8 zł.

Gon. 3. Dyst. 1.600 m. Nagroda 1.500 zł. 1) Tajada, żok. Varga, 2) Impas III (28.50), 3) Labor (56.50), 4) Gravelotte (76). Wycof. Levico i Enigma II. Wygr. w 1 m. 42,5 sek. łatwo o 2 dług. Tot. 5,50, fr. 5 i 5.

Gon. 4. Dyst. 1.600 m. Nagroda 1.600 zł. 1) Morwa, żok. Gulyas, 2) Groza Cyganka (20.50), 3) Discretion (44.50), 4) Charlatan (9.50), 5) Bryza (187). Wygr. w 1 m. 41 sek. łatwo o 3 dług. Tot. 19.50, fr. 11.—, 10.50.

Gon. 5. Dyst. 2.100 m. Nagroda 3.000 zł. 1) Orlean, żok. Gulyas, 2) Le Palatin (11), 3) Isolano (22.50). Wycof. Sandomierz, May Wong, Grand Seigneur i Del. Wygr. w 2 m. 14 sek. w walce o szyję. Tot. 10.50.

Gon. 6. Dyst. 1.600 m. Nagroda 2.000 zł. 1) Hebe II, żok. Gill, 2) Decobra (17.50), 3) Optima (17), 4) Muriel (78.50). 5) San (44), 6) Artezja (75). Wygr. w 1 m. 43 sek. łatwo o 3 dług. Tot. 15.—, fr. 8 i 9.

Gon. 7. Dyst. 1.600 m. Nagroda 2.000 zł. 1) Tercja, żok. Gill, 2) Momus II (20.50), 3) Galahad (9.50), 4) Keen (123). Wycof. Nemrod, Hamilcar, La Scala, Imperator i FawoRytas. Wygr. w 1 m. 42,5 sek. finiszem o pół dług. Tot. 15.—, fr. 7 i 9.50.

Gon. 8. Dyst. 2.100 m. Nagroda 2.400 zł. 1) Wicher III, żok. Pasternak i Tamano żok. Varga, 3) Rewers (51), 4) Baszibuzuk (11.50). Wygr. w 2 m. 15 sek. w walce o łeb. Tot. 7 i 9, fr. 7 i 8.50.

# Najwyższy człowiek na świecie
## zmarł w zaraniu młodości

W jednym ze szpitali w Bukareszcie zmarł niedawno Gogea Mitu, najwyższy człowiek na świecie, którego wzrost wynosił 2 m. 42 cm. Mitu liczył dopiero 21 lat, stał zatem u początku karjery światowej wielkoluda, gdyż dopiero niedawno po raz pierwszy występował w Paryżu jako bokser. Wskutek jednak ciężkiego uderzenia, jakie otrzymał w czasie walki od przeciwnika w klatkę piersiową, zapadł na galopujące suchoty i przywieziony spowrotem do ojczyzny, w krótkim czasie życie zakończył.

Mitu był synem chłopskim, urodzonym w Oltenji (południowo-zachodnia część Wołoszczyzny, między Dunajem, Alpami i rzeką Oltą), we wsi Moroszani. Ojciec jego liczy obecnie dopiero 44 lata, matka olbrzyma jest o rok młodsza. Zarówno rodzice, jak i rodzeństwo młodego Gogea, zbudowani są normalnie, on jedyny stanowił tak niezwykły wyjątek. Do 12 roku życia ruszył on zupełnie normalnie i dopiero kiedy rozpoczął 13-ty rok, „wystrzelił" błyskawicznie w górę — mając lat 17 liczył już blisko 2 i pół metra wzrostu.

Zaniepokojony niesamowitem rośnięciem syna ojciec woził go do najlepszych lekarzy w Bukareszcie, którzy jednak uznali, że niezwykle przyśpieszone tempo wzrostu, wynikające z nadmiernie silnego funkcjonowania gruczołów móżdżku, nie jest niebezpieczne dla zdrowia syna.

Po ukończeniu szkoły wiejskiej przeniósł się młodzieniec do pobliskiego miasteczka, gdzie był czynny w sklepie swego wuja. Ponieważ jednak było to w okresie jego nieustannego rośnięcia, i całe miasteczko oblegało go przy każdem pojawieniu się na ulicy, wolał powrócić do domu ojcowskiego i zająć się pracą na roli. I dopiero przybycie stryjaszka z Ameryki zmieniło kolej jego losu. Takiego fenomenu nie można chować w domu — orzekł stryj — i stał się impresarjem młodego.

Zaczęto go wozić z miasta do miasta, z kraju do kraju, wszędzie wywołując sensację. Waga jego wynosiła 185 kg., numer obuwia 57, natomiast głowa była zupełnie normalnej wielkości i wydawała się nieproporcjonalnie maleńka na tak olbrzymim korpusie. Również numer kołnierzyka Mitu wynosił zupełnie normalnie — 42. Natomiast z obuwiem i ubraniem miał nielada kłopot: musiał je zamawiać specjalnie, płacąc zgóry, gdyż rzemieślnicy obawiali się, że tego towaru nikt inny nie kupi.

W hotelach musiano oczywiście urządzać olbrzymowi specjalne legowiska, składając razem dwie kanapy. Na śniadanie zadawalał się dwiem filiżankami kawy i czterema bułkami, na obiad konsumował dwa bochenki chleba i po cztery porcje każdej potrawy. Do tego 10 flaszek piwa. Przez cały czas swego krótkiego życia nie chorował nigdy, aż dopiero wspomniany na wstępie występ bokserski wpędził go w śmiertelną chorobę.

Widocznie natura, obdarzając młodego Rumuna tak anormalnym wzrostem, nie dała mu jednak odpowiednio silnej odporności organizmu. Najwyższy człowiek świata okazał się jednak o wiele delikatniejszym, aniżeli tylu innych bokserów, znoszących bez żadnych ujemnych konsekwencyj najdotliwsze ciosy.

# Dwa wynalazki „podobno" równoważne
## W jakich kierunkach pracuje genjusz wynalazczy

W tych dniach przybył do Warszawy inż. Hitchman, który w Nowym Jorku zajmuje stanowisko zastępcy dyrektora biura patentowego. W rozmowie z nim udało nam się uzyskać trochę informacyj, stanowiących odpowiedź na postawione w tytule pytanie: w jakich kierunkach pracuje genjusz wynalazczy?

### PRZEMYSŁ ŻĄDA I — NIE PŁACI

Prace wynalazców w Ameryce koncentruje się w dwóch rodzajach ośrodków: w laboratorjach uniwersyteckich i w laboratorjach wielkich zakładów przemysłowych. Oba te typy laboratorjów zmierzają w dwu przeciwnych kierunkach: przemysł żąda wynalazków, redukujących potrzebę rąk roboczych, uniwersytety popierają wynalazki zasadnicze, zmieniające dotychczasowy pogląd na dany objekt.

Zaznaczyć tu należy, że laboratorja przemysłowe są znacznie lepiej naogół zaopatrzone od laboratorjów naukowych. Wielkie zakłady przemysłowe, a właściwie ich „biura inicjatywy i wydajności" łożą wielkie sumy na zaopatrzenie swych laboratorjów we wszystko, co wynalazca może potrzebować do doświadczeń. Jednakże wynalazcy w przemyśle są przeważnie na pensjach. a dopingiem do pracy jest dla nich... groźba usunięcia za nazbyt małą wydajność pracy.

### ZA WYNALAZKI PŁACI... KOBIETA

Inaczej przedstawia się praca w laboratorjach uniwersyteckich. Tym płacą za każdy wynalazek osobno, co jest bezsprzecznie znacznie lepszym dopingiem do pracy i rzeczywiście wydajność laboratorjów uniwersyteckich jest bez porównania większa tak ilościowo, jak i jakościowo.

Myliłby się jednak, ktoby sądził, że laboratorja uniwersyteckie w Ameryce pracują przedewszystkiem nad posunięciem nauk przyrodniczych naprzód. One przedewszystkiem pracują na swoje utrzymanie, bo aczkolwiek filantropja wspomagająca uniwersytety działa doskonale — laboratorja utrzymują... wynalazcy. To też z reguły z laboratorjów uniwersyteckich wychodzą wynalazki — śmieszące europejskich uczonych.

I tak np. Columbia University pracuje nad... pigmentacją skóry i ambicjonuje się żeby wynaleść sposób trwałego usuwania piegów. Harvard University bada istotę tworzenia się zmarszczek i mechaniczny sposób trwałego zapobiegania im. Yale pracuje nad tworzeniem się warstw tłuszczu i nad sposobem mechanicznego ich usuwania. Stwierdzono bowiem, że... tylko dla kobiet warto robić wynalazki.

### ZUCHWAŁE MARZENIA

W jednem tylko laboratorjum Edisona pracują nad wynalazkiem, który interesuje naprawdę uczonych europejskich: tym wynalazkiem będzie zamiana energji cieplnej w energję elektryczną wprost. Ten wynalazek wywołałby prawdziwą rewolucję w dziedzinie elektryczności i gospodarki cieplnej.

Na zakończenie najlepszy „kawał" doskonale ilustrujący prace wynalazców amerykańskich:

Inż. Hitchman twierdzi z całą stanowczością, że wynalezienie trwałego sposobu usuwania piegów przyniesie wynalazcy taką samą sumę, jaką zdobędą wynalazcy wytwarzania energji elektrycznej wprost z energji cieplnej.

Twierdzenie swoje inż. Hitchman opiera na tem, że wynalazek trwałego usuwania piegów może zostać skradziony, a wynalazek zamiany energji musi zostać skradziony, a w takim razie jego przyszła dochodowość jest bez wątpliwości mniejsza.

(wp)

## Kupiec z zawodu
# Amatorem ról szekspirowskich
## Romeo i Julja w wydaniu domowem

Niejaki Edward Wood, w życiu prywatnem kupiec, z amatorstwa odgrywał role z repertuaru szekspirowskiego. Podczas jednego z przedstawień mister Wood tak się zapalił do swej roli błędnego rycerza, iż przeskoczywszy przez trupa przeciwnika, rzucił się na szyję swej nadobnej partnerce, miss Ednie Curr. Co z tego wynikło, łatwo się domyśleć: w dwa tygodnie później p. Wood i miss Ednie stanęli przed ołtarzem.

Epopeja zaczyna się teraz i odgrywa się w nowoczesnem, błyskawicznem tempie. O dziesiątej rano odbył się ślub, a w dziewięć godzin później dobijał się gwałtownie do drzwi adwokata mr. Wood. Ale w jakimże stanie! Mr. Wood stanął przed obliczem adwokata w przekrzywionym kołnierzyku, z podartym krawatem, z pogiętym cylindrem w ręku. Rozgorączkowany, podniecony domagał się od prawnika natychmiastowego podjęcia kroków rozwodowych. — Ale panie drogi, czemu się pan tak spieszy? W odpowiedzi wskazał mr. Wood na swój lewy policzek, podrapany przyzwoicie i na oko porządnie podsiniaczone.

— Odbyliśmy w domu z żoną próbę „Romea i Julji" — dodał nieszczęśnik w formie wyjaśnienia.

Adwokat zajął się energicznie sprawą pechowego klienta. Następnego już dnia wpłynęło do sądu podanie o rozwód wraz ze świadectwem lekarskiem. Rozprawa sądowa była tak niemal burzliwa, jak „Romeo i Julja", w wydaniu domowem.

— Oh, zasłużył sobie na spoliczkowanie — krzyczała miss Wood — doprowadził mnie swoją grą do pasji. Toż on niema pojęcia o grze. Jego Romeo to karykatura. Jak się jest takim osłem, nie trzeba się zabierać do ról bohaterskich!

Sędzia był coprawda innego zdania. Według niego zły Romeo może być dobrym mężem, a dobra Julja — złą żoną. Wyrok brzmiał zatem po myśli niedoszłego Romea uwalniał go od dalszego pożycia z groźną Julją. Mr. Wood triumfował. Radość jego trwała jednak krótko i została zgaszona dalszą treścią wyroku. Miss Curr miała bowiem z poprzednich dwóch związków małżeńskich troje dzieci. Uznając, iż bojowy charakter i temperament p. Curr - Wood nie gwarantuje dzieciom właściwej opieki i wychowania, sędzia przyznał dzieci p. Wood i powierzył je jego opiece.

Teraz dopiero przekonał się mr. Wood, co go kosztuje pasja gry amatorskiej. Był mężem tylko dziewięć godzin i po tym czasie stał się ni stąd ni zowąd ojcem przybranym trojga dzieci, które odziedziczyły pono po matce temperament i entuzjazm aktorski. Ojciec z wyroku sądowego łamie ręce z rozpaczy i wydziera sobie włosy z głowy na widok spustoszeń jakie wyczynia w domu wesoła trójka, grając w kotka i myszkę, czarnego luda i inne gry towarzyskie odpowiednie dla tego wieku.

# To i owo

### DEPESZA DO PREZYDENTA

We Lwowie odbyło się walne zgromadzenie „Wzajemnej pomocy nauczycieli ukraińskich", które wysłało depeszę gratulacyjną do Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji 10-lecia prezydentury.

### REWIZJE

Policja na Górnym Śląsku dokonała rewizji aktów, dokumentów i ksiąg kilku niemieckich stowarzyszeń młodzieży. Rewizje te miały na celu ustalenia działalności tych stowarzyszeń, których działalność sprzeciwia się prawu o stowarzyszeniach.

### WIEŻA W GRUZACH

Nad Sokołowem (woj. lubelskie) przeszła gwałtowna burza, w czasie której zawaliła się wieża przy nowobudującym się kościele. Straty wynoszą około 15.000 zł.

# 16 zbrodniarzy-szaleńców
## grasujących na wolności

Stan Minnesota w Ameryce przeżył niedawno cztery dni powszechnej śmiertelnej trwogi, gdy z zakładu dla obłąkanych w St. Peter uciekło szesnastu chorych, którzy w swoim czasie mieli różne sprawy sądowe o ciężkie zbrodnie, a do St. Peter zamiast do więzienia lub na fotel elektryczny dostali się tylko dlatego, że lekarze sądowi uznali ich za niepoczytalnych. Gdy przeszło tuzin takich zbrodniarzy - warjatów znajdzie się na wolności, jest się czego obawiać!

I rzeczywiście: uciekinierzy zaczęli od skradzenia dwóch samochodów, a gdy zmobilizowana pogoń policyjna (musiano użyć nawet pomocy wojska i tanków!) zmusiła ich do rozsypania się na drobne grupki zaczęli rabować sklepy, napadać banki, wreszcie skryli się w lasach. Po czterodniowej obławie zdolano wyłapać jedenastu zbiegów, pozostałych pięciu zdołało, jak się zdaje, wyfrunąć w szerszy świat.



MARJAN MALKOWSKI 34)

# TAJEMNICA ZA KAŻDEMI DRZWIAMI
## Powieść

Komisarz Pietraszek zwiedził dokładnie całe letnisko, był wszędzie, gdzie tylko przypuszczał, że otrzymać może jakiekolwiek informacje. Właścicielka sklepu spożywczego, która latem trudniła się również sprzedażą lodów i napojów chłodzących, poznała, na podsuniętej jej przez Pietraszka fotografji, Chołyńskiego jako jednego z letników, który przed trzema czy czterema laty, nie pamiętała dokładnie, zachodził często do jej sklepu na lody lub po słodycze. Pamiętała także ładną blondynkę, która zawsze mu towarzyszyła. Wszyscy mówili, że to narzeczeni i zresztą widać było, że są bardzo w sobie zakochani, ciągle trzymali się za ręce i patrzyli sobie w oczy... Miała nawet ich fotografję... Zdejmowali się kiedyś przed jej sklepem z grupą letników.

Szukała długo w swoim kantorku, aż wyciągnęła ze stosu zatłuszczonych papierów i fotografij pocztówkę i wycierając ją rogiem fartucha podała komisarzowi.

Wśród grupy ustawionej przed wejściem do sklepu z łatwością odnalazł Felicję: roześmiana, w jasnej, powiewnej sukni stała z ręką wsuniętą pod ramię młodego mężczyzny, w którym rozpoznać było można, choć z trudem rysy Chołyńskiego.

Pietraszek opuścił sklep z fotografją starannie ukrytą w portfelu i skierował się w stronę pensjonatu „Adelajda" z myślą o obiedzie.

Zachmurzyło się: złote łachy piasku poszarzały; ściemniało złote igliwie sosen. Zerwał się wiatr zimny i przenikliwy, poderwał z ziemi i zakręcił w szeleszczące wiry zeschłe liście zaścielające trawniki i ścieżki ogrodu przed pensjonatem „Adelajda".

* * *

Popołudnie niedzielne spłynęło świąteczną ciszą na wszystkie piętra kamienicy. Magda siedziała przy oknie w sypialni rodziców i wyglądała na podwórze; stąd mogła widzieć wejście do oficyny i obserwować, kto wychodzi. Mieszkanie było puste, ale kąty zdawały się rozbrzmiewać jeszcze echem niedawnej kłótni rodzinnej a raczej małżeńskiej. Pani Tulewiczowa usiłowała skłonić męża do wspólnego pójścia do kina, ale pan Tulewicz oparł się temu stanowczo; rano mógł iść na spacer, owszem. ale popołudniu jest zajęty, stanowczo zajęty. Pani Tulewiczowa wyraziła powątpiewanie, co do ważności tego zajęcia, rzuciła podejrzenie, że to zapewne chodzi o zwykłą wycieczkę do jakiejś cukierni a wreszcie oświadczyła gotowość do towarzyszenia mężowi. Pan Tulewicz zrazu się wypierał, później perswadował, wreszcie odmówił kategorycznie, co wywołało ze strony pani Tlewiczowej istny grad wymówek, wyrzutów i podejrzeń... Poczem pani zabrała młodsze dzieci i poszła do kina. Pan Tulewicz po krótkiej drzemce opuścił również mieszkanie. Magdzia została sama. W berecie na głowie, płaszczu zarzuconym na ramiona wyglądała pilnie oknem. Miała ona swój plan do wykonania. plan wielce emocjonujący dla młodej panny, podejmującej się po raz pierwszy w życiu roli detektywa, zmusiła ją do tego pewna podsłuchana na schodach rozmowa, pewne: „w niedzielę popołudniu załatwię się z nim...", które padło groźnie (tak się wydało Magdzie) z ust Onufrego. służącego pana Bolewy. Magdzia miała słuszną urazę do policji, że rady jej nie zostały wcale uwzględnione, postanowiła więc sama przeprowadzić do końca śledztwo w kierunku, który jej się wydał najwłaściwszy... Jaka szkoda, że pan Jałkiewicz taki stary... mógłby jej pomóc, ale tak...

Szczupła, drobna sylwetka mężczyzny w meloniku, który w tej chwili zjawił się na podwórzu i szedł ku bramie, przerwała dumania Magdy.

Zatrzasnęła drzwi od mieszkania i szybko zbiegła ze schodów. Na ulicy ujrzała mężczyznę sunącego zwolna z głową do góry zadartą; szedł kołyszącym się, pretensjonalnym chodem, który miał mu zapewne dodawać elegancji. Na przystanku tramwajowym zatrzymał się i Magdzia przystanęła opodal.

[illegible]jechało kilka tramwajów nim zdecydował się wsiąść. Magda za nim; dotychczasowe zachowanie się jej nie mogło wydać się podejrzane. W podnieceniu, jakie ją ogarnęło, zapomniała spojrzeć na numer tramwaju i nie wiedziała, w jaką stronę pojadą. Usadowiła się tak, by dobrze widzieć Onufrego, a sama nie była przez niego widziana.

Jechali tak dość długo, ulice Miasta stawały się dla Magdzi coraz mniej znajome, prawie nigdy nie bywała w tych stronach. Trochę się tem zaniepokiła... Zamknięte sklepy, brak ruchu towarowego zmieniał charakter i nadawał jakiś obcy wygląd tej dzielnicy.

Wreszcie Onufry ruszył ku wyjściu. Magda podniosła się z miejsca, nie wyszła jednak na platformę, czekała w wagonie, aż tramwaj stanie; wtedy dopiero wyskoczyła z pośpiechem.

W pierwszej chwili straciła z oczu Onufrego, ale wkrótce go odnalazła. Szedł wolno, nie śpiesząc się wcale i to właśnie utrudniało Magdzie pościg. Bała się zbytnio się przybliżyć a zasłonięte wystawy sklepów nie dawały pretekstu do zatrzymywania się przed niemi. Onufry skręcił nagle w jakąś bramę. Magdzia zbliżyła się śpiesznie i ujrzała go jeszcze jak kroczył przez podwórze i znikł w drzwiach na lewo. Zapamiętała sobie numer domu i przeszła na drugą stronę. Postanowiła czekać, choć spacer dziesięć kroków tam i spowrotem po świątecznie opustoszałej ulicy ku ciekawemu zdziwieniu nielicznych przechodniów nie należy do przyjemności, tembardziej, jeśli trwać ma czas nieokreślony. Spoglądanie na zegarek nie skraca czasu a odczytywanie po raz dziesiąty może afiszów wyklejonych na słupie nie jest zbyt interesującą rozrywką. Rozmyślała właśnie, czyby nie wejść do tego domu za Onufrym i spróbować dowiedzieć się dokąd poszedł, co było rzeczą niezmiernie trudną, czy też może raczej opuścić zupełnie zajmowane stanowisko, co znów było najzupełniej niezgodne z charakterem Magdzi, gdy nagle dwóch mężczyzn pojawiło się w bramie i wyszło na ulicę. Jednym z nich był Onufry, drugi, jakiś wysoki, chudy osobnik z czarną rozwianą brodą (oczywiście sztuczną, jak uznała Magdzia) i w okularach (dla zmienienia wyrazu twarzy). Wysoki jegomość sadził olbrzymiemi krokami, zmuszając prawie do biegu Onufrego, Magdzię (starająca się nie stracić ich z oczu) i jeszcze jakiegoś niepozornego człeczynę, który od pewnego czasu przechadzał się po tej samej ulicy a teraz puścił się szybko za wyżej wzmiankowaną trójką.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.



Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z. o. o. w Warszawa, Nowy świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"